Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr

Słowo Ludu

Nakład: 110.395 A

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XVII. Nr 161 (5671) KIELCE, PIĄTEK, 10 CZERWCA 1966 R.

Komunikat o wizycie min. A. Rapackiego w Szwecji

SZTOKHOLM PAP. W czwartek, późnym wieczorem opublikowany został wspólny komunikat polsko - szwedzki

Komunikat informuje, że minister spraw zagranicznych PRL **A. Rapacki** złożył oficjalną wizytę w Szwecji w dniach od 5 do 10 czerwca br.

Podczas swego pobytu w Szwecji minister Rapacki przyjęty został przez króla **Gustawa VI Adolfa**, złożył wizytę premierowi **Tage Erlanderowi** i przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych — **Torstenem Nilssonem.**

W toku rozmów obaj ministrowie spraw zagranicznych wymienili poglądy na problemy międzynarodowe i omówili stosunki między obydwoma państwami.

Ministrowie wyrazili poważne zaniepokojenie z powodu

(Dokończenie ze str. 2)

Gdzie jedziemy na sobotnio - niedzielny odpoczynek?

Do Cedzyny!

Cudze chwalicie, a swojej Cedzyny nie znacie. Tu wspaniale możecie spędzić sobotnio - niedzielne wczasy. Jeśli macie namiot, to już w sobotę możecie jechać na cedzyński wyraj. Czerwone, miejskie autobusy odchodzące z placu Wojciecha bardzo często dowiozą was do betonowego mostu i tu już kroków kilka do lasu, którego „stopy" obmywa piękna czysta Lubrzanka.

W Cedzynie w domkach campingowych i w... autobusach, spędzają wyraje pracownicy PKS. Nieraz bywają u nich wolne miejsca...

Jedno tylko. Musicie zabrać ze sobą jedzenie i napoje, bo jak dotychczas kielecki PZGS, czy PSS, czy MHD (od przybytku głowa, ani żołądki — nie bolałyby nas) nie pomyślały o ustawieniu dobrze zaopatrzonych kiosków, czy choćby tylko o podrzuceniu w soboty czy niedziele — ciężarówek z „wałówką".

No, ale nic. Warto mimo to do Cedzyny, choćby dla sprawdzenia, czy już są grzyby. A najpewniej są.

Do Sukowa — Papierni!

Wiecie, gdzie to jest? Autobus nr 16 zawiezie was z Kielc do Sukowa. Jeśli w sobotę, to — jest tu „na rogatce" sklep GS zaopatrzony dość przyzwoicie, więc weźcie wałówkę do plecaka. Zawsze to raźniej.

Z Sukowa do Papierni, spacerkiem asfaltową szosą do mostu na Lubrzance. Jeśli macie wędki i kartkę PZW, to ryby w jednej, nie zatrutej, podkielieckiej rzece — czekają.

A piesza wędrówka w górę Lubrzanki, jej brzegami, potem w prawo uroczymi zakolami Warkocza (siostrzyca Lubrzanki) aż do Niestachowa. W Warkoczu są... raki — kto umie je łapać i lubi zupę rakową.

U miejscowych gospodarzy można kupić zsiadłego, czy „prosto od krowy" mleka, jak również sera, jaj, swojskiego chleba.. A więc spotykamy się w Sukowie.

BARTEK

HOŁD dla najlepszych synów ojczyzny

Odsłonięcie pomnika „czynu zbrojnego GL i AL" w Polichnie

Przemówienie I. Logi-Sowińskiego

10 **POLICHNIE** koło Piotrkowa — w miejscu, gdzie w czerwcu 1942 roku oddział Gwardii Ludowej dowodzony przez „małego Franka" — Franciszka Zubrzyckiego stoczył swoją pierwszą, krwawą bitwę z najeźdźcą hitlerowskim — odbyła się w czwartek wielka manifestacja ludności Ziemi Łódzkiej, w czasie której odsłonięto pomnik „czynu zbrojnego GL i AL". Na skraju lasu, będącego przed 24 laty terenem zmagań partyzanckich, zgromadziła się przeszło 35-tysięczna rzesza społeczeństwa — b. partyzanci i kombatanci II wojny światowej, młodzież ZMS, ZMW i ZHP, mieszkańcy okolicznych miast i wsi. Przybyli tu również — członek Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Loga-Sowiński, wicepremier Zenon Nowak, sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki, minister spraw wewnętrznych, przewodniczący ZG ZBoWiD — Mieczysław Moczar, wiceminister obrony narodowej — gen. dyw. Grzegorz Korczyński, przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa min. Janusz Wieczorek, generalicja, przedstawiciele wojewódzkich i łódzkich władz partyjnych i państwowych z I sekretarzami KW i KŁ PZPR Stefanem Jędryszczakiem i Józefem Spychalskim oraz posłowie Ziemi Łódzkiej.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow oraz bawiąca w woj. łódzkim delegacja Ziemi Smoleńskiej.

Z wielką uwagą wysłuchali zgromadzeni przemówienia I. Logi Sowińskiego, który powiedział m.in.:

Naród polski, nigdy, ani na chwilę, nie pogodził się z panowaniem przemocy hitlerowskiej, z niewolą. Bili się polscy żołnierze na wszystkich frontach II wojny światowej. Walczyliśmy sabotażem w fabrykach bojkotowaniem kontyngentów rolnych, organizowaniem podziemnej oświaty. Walczyliśmy w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Biliśmy się w miastach, w polu, w lesie. Na naszej ziemi płonęły wraz z ludźmi całe miasta, na naszej ziemi dymiły kominy Oświęcimia, Treblinki, Majdanka; tu, na Ziemi Łódzkiej, był Radogoszcz.

Partyzantka ma w Polsce własną tradycję — sięgającą czasów najazdów szwedzkich, najbogatsza podczas powstań narodowych XIX wieku. Zawsze wtedy, gdy przychodziło się bić o wolność z wrogiem przeważającym siłą i bronią w polskich lasach pojawiał się partyzant słabszy i gorzej uzbrojony ale silny tym, że działa na swoim terenie, wśród braci, że towarzyszy mu solidarność przechodnia na ulicy, chłopa orzącego pole, kolejarza prowadzącego pociąg.

To właśnie PPR tworząc wiosną 1941 roku Gwardię Ludową postanowiła odwołać się do tej ludowej siły tkwiącej w walce partyzanckiej ująć w zorganizowane ramy ruch oporu, skuteczniej i dotkliwiej atakować wroga.

W walce o wolność ojczyzny Polska Partia Robotnicza poniosła ogromne ofiary, na żołnierskich posterunkach traciła wspaniałych ludzi.

Dziś mamy prawo patrzeć z ufnością w przyszłość własną, w przyszłość naszych dzieci. Ale mamy równocześnie obowiązek patrzeć czujnie. Ten właśnie pomnik partyzancki surowo przypomina o obowiązku czujności wobec wrogów pokoju, wrogów socjalizmu, wrogów Polski. Przypomina także o najwyższej wartości — nienaruszalnej jedności narodu, tej jedności, która wyrosła z lat narodowej walki o wolność i z lat ogólnonarodowego trudu nad zbudowaniem dzisiejszego dorobku Polski.

Po przemówieniu I. Logi-Sowińskiego sylwetkę bohaterskiego „małego Franka" nakreślił jego bliski kolega szkolny i towarzysz walki — gen. dyw. G. Korczyński. Zwracając się z apelem do młodzieży wiceminister obrony narodowej podkreślił, iż młode pokolenie Polski Ludowej powinno wcielać w życie idee, o które walczyli i ginęli żołnierze i partyzanci.

Następuje kulminacyjny moment uroczystości. I. Loga-Sowiński dokonuje odsłonięcia pomnika, który w kształcie białego miecza góruje wysoko nad ścianą lasu. U rękojeści widnieją symbole GL i AL.

Rozlegają się słowa ślubowania młodzieży, która przyrzeka kroczyć śladami najlepszych synów ojczyzny — bohaterskich partyzantów, zapisanych złotymi zgłoskami w historii narodu polskiego.

Płytę pomnika pokrywają wieńce i kwiaty składane przez delegacje władz, społeczeństwa Ziemi Łódzkiej oraz przedstawicieli ZBoWiD z Warszawy, Łodzi, Kielc, Krakowa i Lublina.

Uroczystość zakończyło wielkie widowisko plenerowe pt. „Ballada partyzancka", osnute na motywach powieści „Barwy walki" — M. Moczara.

Inauguracja sezonu turystyczno-wypoczynkowego

Wczoraj w Toporni w pow. przysuskim odbyła się uroczystość inauguracji tegorocznego sezonu turystyczno - wypoczynkowego. W uroczystości tej poza mieszkańcami Przysuchy i okolic wzięli udział: I sekretarz KP PZPR, tow. Krycia s-ca przew. Prez. PRN, tow. Mamsrot, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przedstawiciele władz miejskich. Piękny ośrodek wypoczynkowy i sportów wodnych w Toporni jest dziełem Wojsk Ochrony Pogranicza, które dziś obchodzą swe święto.

Atrakcją uroczystości było spotkanie z mistrzem olimpijskim z Tokio, Jerzym Kulejem (opowiedział on barwnie o Japonii i swoich zwycięskich pojedynkach bokserskich) mecz siatkówki pomiędzy WKS Legia a drużyną Przysuchy, zawody kajakowe i występy artystyczne młodzieży szkolnej Przysuchy.

Uroczystość wybitnie młodzieżowa odbyła się też wczoraj w Młodnem pod Zwoleniem. Honory „gospodarzy domu" pełnili: sekretarz KP partii, tow. Jan Winiarz i komendant hufca ZHP, tow. Nowicki. Odbył się m. in. wielki zlot drużyn harcerskich.

(ekr.)

Raid Tysiąclecia zakończony

Władysław i Lidia Leydo jadą na Węgry

Zgodnie z naszą obietnicą rajd 1000-lecia organizowany przez naszą redakcję i Polski Związek Motorowy przebiegał w przepięknej upalnej, letniej scenerii. Około 1000 mieszkańców Kielc oglądało próby na placu Obrońców Stalingradu, znacznie więcej ludzi obserwowało rajd na trasie.

Zwycięzcą została bezapelacyjnie załoga „Skody 1000 MB" w składzie **Władysław i Lidia Leydo** (142,5 pkt.) przed **Danutą i Zygmuntem Sikorami** (146 pkt.) „Warszawie". Trzecie miejsce w klasyfikacji ogólnej zajęła załoga „Wartburga 1000" w składzie **Grażyna Kubeczko i Edward Januchta** (151,5 pkt.) Czwarte miejsce zajęli **Witold i Leokadia Niedzielscy** na „Syrenie" (153,5 pkt.), piątym i szóstym miejscem podzielili się **Janusz Kosiba** na „Zastawie" i **Władysław Gruszecki** na „Syrenie".

Jak już zapowiadaliśmy główną nagrodą w naszym rajdzie ufundowaną przez redakcję jest wycieczka (dwutygodniowa) dla całej załogi na Węgry. Druga nagroda — radio samochodowe przypadła w udziale załodze „Warszawy" prowadzonej przez Zygmunta Sikorę.

Na zakończenie rajdu odbyła się uroczystość wręczenia nagród na dziedzińcu klasztoru na Świętym Krzyżu. Czas oczekiwania na wyniki podane przez komisję sędziowską umilał zespół klubu Budowlanych „Jacy Tacy".

Słowa dużego uznania należą się kadrze sędziowskiej PZM która bezbłędnie sędziowała całą imprezę i później niezwykle sprawnie obliczyła wyniki rajdu.

Impreza zakończyła się późnym wieczorem i już przy światłach reflektorów uczestnicy rajdu wrócili do Kielc.

Szczegółowe sprawozdanie ze zdjęciami niebawem!

bar.

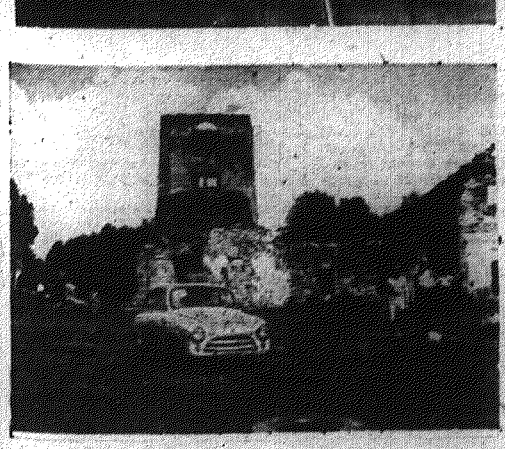

Na zdjęciach: z lewej u góry — rajd otworzył herold; obok — slalom w Samsonowie; wyżej — w tym czasie, gdy zawodnik odbywał próby na placu Obrońców Stalingradu, pilot był pod władzą kata.

fot. Z. Jonko

Święto na granicy

10 CZERWCA 1945 r. mija 21 lat od dnia, kiedy zgodnie z rozkazem naczelnego dowódcy Wojska Polskiego, powracająca z frontu do kraju II Armia WP objęła służbę na zachodniej i południowo - zachodniej granicy Polski. I choć Wojska Ochrony Pogranicza zostały utworzone nieco później (13 września 1945 r.) to żołnierze WOP obchodzą jako swoje święto dzień 10 czerwca, ponieważ Wojska Ochrony Pogranicza nawiązują do bojowych tradycji jednostek, z których zostały utworzone.

W ciągu minionych lat żołnierze WOP przerwali zbrodniczą karierę wielu groźnych przestępców m. in. tej rangi szpiegów, jakimi byli: Adolf Machura, Hans Langvoigt, Joachim Schak, Adam Boryczko, Karol Kajzer.

Wysiłek żołnierza WOP zmierzający do zapewnienia nienaruszalności granicy państwa i umocnienia ludowej obronności nie ogranicza się jedynie do problemów czysto wojskowego charakteru. Od czasu swego istnienia WOP współpracuje ściśle na różnych płaszczyznach z ludnością cywilną pogranicza.

Ścisła więź żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza z mieszkańcami pogranicza, ich aktywny udział w życiu społecznym i politycznym sprawia, że ludność cywilna darzy WOP-istów szczerą sympatią i aktywnie pomaga im w ochronie granicy państwa.

Z okazji święta WOP minister obrony narodowej, marszałek Polski M. Spychalski wydał specjalny rozkaz, w którym przypomina chlubne karty WOP-istów i pozdrawia ich.

Spacer w kosmosie

Amerykańska agencja aeronautyczna NASA opublikowała kolejną serię zdjęć wykonanych w kosmosie przez kosmonautów P. Stafforda i E. Crenana podczas ich trzydniowego lotu po orbicie okołoziemskiej.

Na zdjęciu: Eugene Crenan podczas spaceru w kosmosie.

CAF Photofax

Wietnamskie plany Pentagonu

NOWY JORK PAP. Rząd USA przygotowuje dalsze rozszerzenie zbrojnej interwencji w Wietnamie. Do końca br. Stany Zjednoczone zamierzają doprowadzić liczebność wojsk amerykańskich w Wietnamie południowym do 400 tys. żołnierzy. Jak podkreśla waszyngtoński korespondent dziennika „New York Times", dowództwo amerykańskie zamierza wykorzystać te dodatkowe kontyngenty wojskowe dla rozszerzenia operacji mających na celu ustanowienie kontroli nad autostradą łączącą Sajgon z Hue i zepchnąć oddziały Narodowego Frontu Wyzwolenia do wewnętrznych regionów kraju.

Projekty operacji w przybrzeżnych prowincjach Wietnamu południowego podejmowane były przez dowództwo USA i reżim sajgoński już nieraz. Jednakże za każdym razem projekty strategów Pentagonu ponosiły fiasko. Jest charakterystyczne, że informując o przygotowaniach do nowej ofensywy, przedstawiciel Pentagonu — jak stwierdza korespondent — zmuszony był przyznać, że zmasowane bombardowania terytorium południowowietnamskiego przez lotnictwo amerykańskie nie dały oczekiwanych rezultatów i że na obszarach tych sytuację nadal kontrolują partyzanci.

Nowe władze ZZPSZ

Jak już informowaliśmy w środę obradowała okręgowa konferencja sprawozdawczo - wyborcza Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia. Delegaci na konferencji wybrali nowy zarząd okręgowy ZZPSZ. Przewodniczącym wybrano ponownie dr med. Józefa Grendę, wiceprzewodniczącymi zostali dr Wacław Kozłowski i Jadwiga Świerżawska, sekretarzem — Adolf Olszewski.

Ogólnopolski rajd młodzieży w Górach Świętokrzyskich

9 bm. rozpoczął się zorganizowany w ramach obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego ogólnopolski rajd młodzieży w Górach Świętokrzyskich. Z 9 miejscowości woj. kieleckiego wyruszyło blisko tysiąc osób, by 12 bm. spotkać się na Górze Zamkowej w Bodzentynie.

Rajd przebiega najpiękniejszymi trasami regionu świętokrzyskiego, szlakami walk partyzantów z hitlerowcami oraz osiągnięć Polski Ludowej.

Wystawy plastyki w Radomiu

W Radomskim Muzeum Regionalnym otwarta została wystawa prac dziecięcych, zorganizowana przez Ośrodek Metodyczny przy Wydziale Oświaty Prez. MRN w Radomiu. Na wystawie zgromadzono ok. 250 prac młodych twórców. W muzeum czynna jest także wystawa uczniów szkół plastycznych z terenu woj. kieleckiego.

Obie wystawy wzbudziły duże zainteresowanie.

W sobotę „Magazyn"

Lato już w pełni, a nasz „Magazyn" chcąc mu dotrzymać kroku też wypogodniał, staje się weselszy, ciekawszy i jak zwykle — pełno w nim materiałów, które zainteresują każdego.

Oto tylko w skrócie o niektórych pozycjach:

- **LUDZIE DOJRZEWAJĄ POWOLI** — reportaż Bronisława Zapały z obserwacji poczynionych w trakcie tegorocznych matur.
- **PRASTARY OŚRODEK GÓRNICTWA I HUTNICTWA** — to artykuł prof. dr M. Radwana o naszym regionie.
- **OSTROWIECKIE NIEPOROZUMIENIA** — Tadeusz Wiącek porusza sprawy kultury w jednym z największych ośrodków przemysłowych Kielecczyzny — Ostrowcu.
- **KROKODYLOM NA POZARCIE.** W cotygodniowych „Faktach i opiniach" Marian Skarbek omawia sprawy Konga i dyktatury Mobutu.
- **LABIRYNTY I ZŁOTO BOGÓW.** Jest to korespondencja własna z Indii pióra Teresy Gumowskiej. Czyta się.
- **RADOMSKIE „ECHO SKORZANYCH"** — gazeta zakładowa z „Radoskóru" obchodzi 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji redaktorzy tej gazety piszą o swojej pracy i poruszanych problemach.
- **WYZNANIE GANGSTERA,** który po 824 dniach wolności został zaaresztowany — to historia pamiętnego napadu rabunkowego na pociąg w Anglii i zrabowania kilkuset tysięcy funtów szterlingów. Opracowała: Zofia Strug.
- **TRZEJ MUSZKIETEROWIE ŻYLI NAPRAWDĘ** — to kulisy słynnej powieści Dumasa.

Poza tym: Stałe kąciki — łyki filatelistyki, recenzje książkowe, powieść, felieton 2 x 2 m², kroniczka aktualności, krzyżówka, ciekawostki zagraniczne, żarty, anegdoty.

Dwuznaczny kompromis

Komunikat końcowy sesji Rady NATO

BRUKSELA PAP. W środę w późnych godzinach wieczornych zakończyła się w Brukseli sesja Rady NATO.

Opublikowany komunikat końcowy stwierdza m. in., że jedną z głównych trosk sojuszu jest położenie w sposób pokojowy kresu podziałowi Europy. Sojusz dąży do tego, by Europa na nowo stała się całością, a Niemcy na nowo się zjednoczyły.

Komunikat podaje, że ministrowie „przestudiują w duchu współpracy problemy poruszone przez Francję i szukać będą rozwiązań możliwych do przyjęcia przez wszystkich zainteresowanych i mogących nadal zapewnić bezpieczeństwo".

W dalszym ciągu komunikat podaje, że państwa zachodnie muszą utrzymać swoje siły zbrojne „na odpowiednim poziomie". Zaznacza on także, że kraje NATO dążą do dalszego polepszenia stosunków między narodami Europy wschodniej i Europy zachodniej. Stali przedstawiciele NATO przygotowują wyczerpujące sprawozdanie dotyczące tych zagadnień oraz inicjatyw, jakie należy podjąć w tej dziedzinie.

Komunikat zawiera tekst przyjęty przez Radę NATO w sprawie modyfikacji wewnątrz NATO, jak również tekst dotyczący procedury rokowań między Francją a NATO.

Specjalny wysłannik agencji France Presse pisze w komentarzu, że na posiedzeniu w Brukseli wszyscy dokonali wysiłku, ażeby uniknąć zerwania, ale w rzeczywistości wszyscy pozostali na swych dotychczasowych stanowiskach i przy swoim zdaniu. Osiągnięto dwuznaczny kompromis, który pozwala każdemu utrzymywać, że uzyskał satysfakcję, a który jednocześnie zostawia pole do wszelkiego rodzaju kruczków prawnych.

KARIN („Autostop") STANEK
KATARZYNA (o nią się nie martw) SOBCZYK
MACIEJ (20-latek) KOSOWSKI

Wczoraj w Ameryce — jutro w Kielcach i Radomiu

CZERWONO-CZARNI

Walka czy normalizacja?

WYWIAD arcybiskupa wrocławskiego Kominka dla francuskiej rozgłośni radiowej „Europe I" z połowy maja br. zasługuje na uwagę również i polskiej opinii publicznej.

Każdego, kto ten wywiad czyta uderza wprost różnica między treścią i tonem wypowiedzi arcybiskupa Kominka dla opinii zagranicznej a treścią i tonem licznych wypowiedzi kierownictwa episkopatu a zwłaszcza kardynała Wyszyńskiego, przeznaczonych dla opinii krajowej.

Arcybiskup Wrocławia mówi do francuskiej rozgłośni o współistnieniu kościoła i państwa ludowego w Polsce: *„Współistnienie jest naprawdę możliwe"*, *„Wszyscy sobie życzą pokojowego współistnienia"* i wypowiada się przeciwko anachronicznym podziałom w społeczeństwie na tle stosunku do religii, które *„Dzisiaj po Soborze ulegają coraz bardziej złagodzeniu"*. Ale przewodniczący episkopatu polskiego w kraju głosi z ambony zgoła coś przeciwnego. Raz po raz atakuje państwo imputując mu cele wrogie religii i kościołowi. W dążeniu do podburzania wiernych przeciwko państwu i naszemu ustrojowi społecznemu nie przebiera w słowach, ucieka się do różnych bredni, które nawet wśród jego zwolenników nie mogą nie rodzić poczucia zażenowania i wstydu. Tak np. w marcu br. określił on nasz ustrój za *„Groźniejszy od tragedii pieca krematoryjnego"*, a w maju, w fanatycznym uniesieniu przyrównał w jednym z kazań warszawskich współczesność polską do czasów hitlerowskiej okupacji.

Nie wiemy, czym się kierował arcybiskup Kominek, udzielając wspomnianego wywiadu, z którego niedwuznacznie wynika, iż nie podziela on politycznych poglądów przewodniczącego episkopatu i odcina się od jego postawy. Pod tym względem nie jest on zresztą bynajmniej odosobniony wśród episkopatu. Dotyczy to raczej jego przewodniczącego. W sprawie tej niczego nie zmieniają podpisy biskupów pod hołdownniczym listem skierowanym do kardynała, który sam był jego inspiratorem,

Arcybiskup Wrocławia rozgranicza religijne cele kościoła od celów państwa: *„Cele są różne, my mamy raczej cel nadprzyrodzony religijny, podczas gdy oni mają cele materialistyczne"*. *„My jednak przyjmujemy cele komunistyczne z materialnego punktu widzenia, ponieważ my także pragniemy, aby Polska rozwijała się pod względem przemysłowym"* itd. Próżno szukać tej aprobaty dla celów państwa w wypowiedziach kardynała. Można za to usłyszeć przy każdej okazji z jego ust najostrzejsze słowa potępienia dla Polski rządu ludowego, dla „wszystkich prawdziwych oficjalnych i urzędowych" i żądania zniesienia rozdziału kościoła od państwa na rzecz ingerencji kleru w życie społeczne, rodzinne, polityczne, gospodarcze i kulturalne.

Arcybiskup Wrocławia w swym wywiadzie stara się sprostować i naprawić szereg istotnych sformułowań w głośnym liście biskupów polskich do biskupów niemieckich z końca ub. roku. *„My wszyscy — powiada — biskupi i Wyszyński, Gomułka i Cyrankiewicz, rząd i wszyscy, absolutnie wszyscy, jesteśmy za granicą na Odrze i Nysie. Jest to punkt, który nas jednoczy, który nas całkowicie łączy z komunistami. Ja sam zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że gdyby nie było polskiego rządu komunistycznego, to nie byłbym arcybiskupem Wrocławia"*.

Święta prawda! Właśnie dzięki komunistom, dzięki tym wszystkim, którzy przyczynili się do powrotu Polski na jej prastare ziemi piastowskie, mogli się znaleźć na tych obszarach i objąć swe funkcje również polscy biskupi kościoła katolickiego w naszym kraju. Tylko Polska socjalistyczna, zjednoczona sojuszem ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi, może zabezpieczyć nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie. W naszych warunkach wzmacnianie pozycji Polski socjalistycznej, wzmacnianie przyjaźni i sojuszu między Polską a Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi, wzmacnianie jedności narodu wokół zadań budownictwa socjalistycznego leży de facto w głębokich interesach kościoła katolickiego w Polsce. Bowiem tylko socjalizm stwarza historyczną gwarancję bezpieczeństwa i suwerenności Polski. Z wywiadu arcybiskupa Kominka można by wyciągnąć wniosek, że te proste prawdy nie są mu obce, chociaż w praktyce swej działalności nierzadko im się sprzeniewierza. Jeśli zaś idzie o przewodniczącego episkopatu, to jego pozycja jest diametralnie przeciwstawna. Sprawa nie na tym polega, że kardynał Wyszyński jest również „za granicą na Odrze i Nysie". Tego nikt nie kwestionuje. Rzecz w tym, że linia polityczna kardynała, którą propaguje w sposób pośredni i bezpośredni, prowadzi prostą drogą do utraty naszych ziemi zachodnich. Mówimy o tym spokojnie, gdyż linia ta nigdy nie znajdzie poparcia w narodzie polskim. Tym niemniej przynosi ona Polsce szkody. Wywiad arcybiskupa Wrocławia, to wprawdzie spóźniona, lecz jednoznaczna odpowiedź zachodnioniemiec kim rewizjonistom, którzy próbowali atakować prawa Polski do ziem zachodnich, powołując się na słowa orędzia biskupów polskich.

Świadom gniewnej reakcji opinii polskiej na biskupie „przebaczenie i prośbę o przebaczenie" skierowaną do Niemców, arcybiskup Kominek tym razem rozgranicza wyraźnie *„Przebaczenie czysto religijne"*, w duchu miłosierdzia i *„Przebaczenie z punktu widzenia politycznego"*. *„Sprawiedliwości musi się stać zadość w odniesieniu do wielkich zbrodniarzy z czasów Hitlera"* — oświadcza. — Pamiętamy, że podobne stanowisko, pod presją społeczeństwa, zajęli biskupi w swym liście pasterskim z marca bieżącego roku, przyznając przebaczenie już tylko tym Niemcom, którzy *„Winę swą rozumieją"*, *„mają dobrą wolę pokojowego współżycia z nami"* i uznają granicę Rzeczypospolitej.

Ale przewodniczący episkopatu wbrew temu, co mówi list pasterski biskupów, stanowiska swego nie zmienił. Bo oto na zakończenie obchodów milenijnych w Częstochowie, po nabożeństwie, wobec tłumu wiernych, którzy przybyli tam modlić się, a nie wiecować, kardynał odczytał ów fragment orędzia do biskupów niemieckich o przebaczeniu i prośbę o przebaczenie:

„... wyciągamy do was nasze dłonie z ław kończącego się Soboru — wołał z wałów częstochowskich — udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie. A jeśli wy — biskupi niemieccy i ojcowie soborowi — ujmiecie po bratersku nasze wyciągnięte dłonie, wówczas dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić w Polsce nasze Milenium w sposób całkowicie chrześcijański..."

Tak więc pod osłoną chrześcijańskiego miłosierdzia kardynał rozgrzesza hitlerowskich ludobójców, uprawia dalej nieodpowiedzialną politykę głęboko sprzeczną z polityką państwa i odczuciem narodu. I tym razem, tak jak przed kilku miesiącami, po opublikowaniu orędzia do biskupów niemieckich zaroiło się w zachodnioniemieckiej prasie od zachwytów, jakie to *„Odważne wyzwanie rzucone zostało rządowi"* i na jakie to *„Nowe drogi wkracza kościół w Polsce"* Kierownictwo episkopatu polskiego doczekało się publicznego podziękowania za swoje orędzie na wielkim zlocie majowym organizacji rewizjonistycznych w Bonn, w trakcie którego pobito młodzież ewangelicką i postępową, występującą przeciwko rewizjonistom i demonstrującą za pojednaniem z Polską. Czytając prasę zachodnioniemiecką widzi się z całą jasnością, w jak wielkim stopniu polityczna walka przywódców episkopatu z państwem idzie na rękę antypolskim siłom w Niemczech zachodnich.

Nie kryje się tam nadziei na podziały i rozdźwięki w społeczeństwie polskim, a hierarchię kościelną przedstawia się jako przeciwstawną państwu „drugą siłę". *„Chrześcijański kościół i komunistyczne państwo, biskupi i politycy stoją naprzeciwko siebie niezgodni i nieprzejednani w sprawach zasadniczych"* — pisze z zadowoleniem „Frankfurter Algemeine Zeitung", a naczelny redaktor centralnego organu przesiedleńców „Deutscher Ostdient" Neuman, w artykule „Prawo do przebaczenia" udziela episkopatowi polskiemu zaszczytnej w pojęciu tego odwetowca pochwały: *„Ujawnia się w najwyższym stopniu błogosławiony zwrot w odczuciach polskiego kierownictwa kościoła... Polscy biskupi w swym liście do biskupów niemieckich wyrazili przebaczenie i poprosili o przebaczenie. Jest to akt przykładnej dojrzałości, który przyjęty został szczególnie przez naród niemiecki z podziwem, respektem i wdzięcznością"*.

Kardynalska koncepcja „pojednania i przebaczenia" zachęciła antypolskie koła w NRF do wręcz nikczemnych wystąpień. Miarodajne w Bonn pismo, organ rządzącej w Niemczech zachodnich partii chadeckiej, „Politische Soziale Korrespondenz" nie w swoim kraju, który jest ojczyzną hitlerowskiego ludobójstwa, lecz w Polsce wśród nas usiłuje znaleźć winnych i zbrodniarzy. *„Ludzi, którzy są dziś władcami w Polsce Ludowej"* obciąża odpowiedzialnością za to, że rzekomo *„setki tysięcy Niemców skazanych na sprzeczne z prawem i nieludzkie wypędzenie z ojczyzny w latach 1945-47 straciły życie przez komunistycznych Polaków"*.

Złowrogie moce w kraju kanclerza Erharda i kardynała Doepfnera budzą się na dźwięk powtórzonego w Częstochowie apelu „udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie". Francuska gazeta „Combat" pisze: *„Olbrzymia, potworna manifestacja, która miała miejsce 15 maja w Bonn w obecności bońskich ministrów i przy udziale przeszło 100 tys. rewizjonistów, żądająca nowego rozbioru Polski, była trapiczną odpowiedzią nowych Niemiec na świętą naiwność episkopatu polskiego i progermańską politykę stolicy świętej"*.

Sam kanclerz Erhard skwitował apel biskupów polskich we właściwy sobie sposób żądając granic z roku 1937 i likwidacji NRD.

To, że bońscy rewizjoniści i kanclerz Erhard nie nawrócili się pod wpływem orędzia polskich biskupów — nikogo z nas nie dziwi. Natomiast fakt, że kardynał Wyszyński wkrótce po tych wydarzeniach, po antypolskiej nocie Erharda, po nowym oświadczeniu biskupów niemieckich, powtarzających w potoku pobożnych słów zamaskowane stare rewizjonistyczne formułki, że po tym wszystkim przewodniczący episkopatu — ponawia swoje apele o przebaczenie do zachodnioniemieckich rewizjonistów i do nich wyciąga pojednawczą dłoń — ten fakt nie tylko dziwi, ale i oburza.

Miarodajne czynniki kościelne za granicą wyrażały nieraz przekonanie, że organizowane przez episkopat polski obchody milenijne mają *„wyłącznie religijny charakter"* i *„nie mogą być uważane za rewindykację przywilejów teokratycznych czy archaicznych form politycznych i społecznych"*. Fakty aż po dni ostatnie świadczą o czymś innym. Tak miały to być obchody wyłącznie religijne i tak je zapowiadali wiernym i władzom państwowym organizatorzy, najwyżsi przedstawiciele episkopatu. Ale stało się inaczej. Uroczystościom religijnym usiłuje się nadać charakter wieców politycznych, a nawet prowokować chuligańskie uliczne awantury. Kierownictwo episkopatu, a w szczególności kardynał Wyszyński postanowił te obchody wykorzystać dla swoich reakcyjnych ambicji politycznych, dla wystąpowania w trakcie tych obchodów w roli siły przeciwstawnej państwu ludowemu, jego polityce zagranicznej i polityce wewnętrznej, w roli rzecznika antykomunistycznego „przedmurza".

Przewodniczący episkopatu nadużył tych religijnych uroczystości dla ogłoszenia swego programu klerykalizacji państwa, dla nadania kościołowi znaczenia nie tylko instytucji religijnej, ale też, że zacytujemy słowa z Piekar Śląskich *„znaczenia narodowego, znaczenia politycznego i to niemałego"* *„Chociaż kościół nie sięga po władzę Cezarów — wołał kardynał Wyszyński — to przecież chce być obecny wszędzie"*, mieszać się do wszystkich spraw i praw w państwie, słowiem chce być państwem w państwie. A ponieważ państwo ludowe, współczesne państwo świeckie i laickie z tym się nie godzi, nie dopuszcza do klerykalizacji życia Polski, to kardynał powiada, że *„naród dzisiaj duszony jest nienawiścią"* grozi, że *„nie weźmie odpowiedzialności na przyszłość"* i żąda od wiernych wyboru: *„czyli pójdziemy z Bogiem czy za Bogiem"*.

Czyżby ta zadziwiająca mentalność kardynała, jakby żywcem przeniesiona w nasz wiek z epoki kontrreformacji, odpowiadała duchowi watykańskiego Soboru — tego soboru, który w tzw. konstytucji pastoralnej „o kościele współczesnym" powiada:

„Właściwe kościołowi posłannictwo, które powierzył mu Chrystus, nie dotyczy porządku politycznego, gospodarczego, czy społecznego: cel jaki został mu wytknięty, należy bowiem do porządku religijnego."

Skrajny konserwatyzm i fanatyzm cechujący przewodniczącego polskiego ekpiskopatu coraz częściej spotyka się z krytyką nawet w opinii państw zachodnich. Tak np. komentator BBC w audycji z dnia 9 maja mówił:

„Kościół w Polsce zaczyna się stawać konserwatywny i staroświecki, szczególnie w porównaniu z kościołami na Zachodzie. Kardynał Wyszyński sam jest konserwatystą... Nie zauważa zmian, jakie nastąpiły w komuniźmie... Przed wojną Polska była krajem rolniczym, dziś jest w dużym stopniu przemysłowym. Kościół uczynił stosunkowo niewiele, aby pogodzić się z problemami, jakie przemiany te wywołały i aby dostrzec wymagania zindustrializowanego społeczeństwa. Wcześniej czy później kościół będzie musiał dostosować się do nowej sytuacji". Jeśli to nie nastąpi — konkluduje BBC — „kościół straci swój autorytet moralny".

W konflikcie, jaki sprowokowała hierarchia kościelna z państwem nie idzie zatem ani o religię, ani o prawa wierzących, ani o wolność kościoła, lecz o reakcyjną orientację i działalność, którą kierownicza grupa z kardynałem Wyszyńskim na czele uprawia w kraju i za granicą.

Arcybiskup Kominek domaga się w swoim zagranicznym wywiadzie większej tolerancji: *„Chcielibyśmy być coraz bardziej tolerancyjni, ale trzeba również, żeby tolerancję wykazała druga strona"*.

Powiedzmy jasno, o jaką tolerancję idzie. Czyżby o wolność religijną, jak sugeruje arcybiskup Kominek? Czy w kraju naszym wierzący i kapłani nie korzystają szeroko z tej wolności, czyż nie istnieje pełna swoboda kultu wszelkich religijnych obrzędów, czyż nie zezwala się na nauczanie dzieci katechizmu, czyż nie kształcą się zastępy alumnów do stanu duchowego, czyż nie ma dziś w Polsce więcej kaplic i świątyń niż w czasach przedwojennych itp. itd.?

Powiedzmy lepiej szczerze i otwarcie — nie o taką tolerancję idzie w tym konflikcie. Wszelkie postulaty mieszczące się w zakresie wolności religijnej mogą być zawsze rozpatrywane w ramach normalnych stosunków między państwem i kościołem, gdyby te stosunki nie były stale zakłócane przez polityczną, przeciw państwu skierowaną akcję kardynała Wyszyńskiego i poszczególnych biskupów.

Nie istnieją w Polsce żadne obiektywne a więc niezależne od ludzi czy też immanentnie w ustroju naszym tkwiące przyczyny konfliktu między państwem a kościołem, przeciwnie — istnieje potrzeba współdziałania kościoła i państwa na płaszczyźnie tolerancji religijnej i lojalnego uznania przez hierarchię kościelną ustroju i praw Ludowej Rzeczypospolitej. Kościół musi kierować się we wszystkich sprawach wychodzących poza zakres wiary — polską racją stanu i przestrzegać praw przez władze ustanowionych.

Polska weszła przed 22 laty na nową drogę rozwoju, stała się krajem socjalistycznym i tego faktu kościół kwestionować nie może. W Polsce jednocześnie duża część społeczeństwa wyznaje religię katolicką i tego faktu państwo kwestionować nie zamierza.

Praktyka życia wykazuje, że społeczeństwo polskie, że wszyscy obywatele socjalistycznego państwa — wierzący i niewierzący — od lat przeszło 20, wspólnie pracują, wspólnie działają i wspólnie budują gmach naszej ojczyzny. Dla wszystkich, niezależnie od stosunku do religii, jednakowo ważna jest niepodległość naszego państwa, jego bezpieczeństwo, jego rozwój, siła i dobrobyt.

Również wiele tysięcy księży rozsianych po swoich parafiach uznaje współczesną rzeczywistość i pełni bez przeszkód swoje duszpasterskie obowiązki.

Arcybiskup Kominek zdobył się na pozytywną wypowiedź, choć uczynił to dla publiczności francuskiej, a nie polskiej. Zdaje on sobie sprawę z potrzeby normalizacji stosunków między kościołem a państwem. *„Jesteśmy zmuszeni — powiada — do tego małżeństwa z rozsądku, znajdujemy się na jednej gałęzi jednego drzewa"*.

Przewodniczący ekpiskopatu swą wrogą wobec socjalizmu i państwa ludowego postawą wykazał, że nie potrafi doprowadzić do normalizacji stosunków między kościołem a państwem. Wnioski z tej sytuacji powinno wyprowadzić przede wszystkim duchowieństwo katolickie, ci spośród hierarchii kościelnej, którzy rozumieją ducha naszych czasów i poczuwają się do odpowiedzialności za kościół i za pomyślność ojczyzny.

Komunikat o wizycie A. Rapackiego w Szwecji

(Dokończenie ze str. 1)

wojny w Wietnamie. Stwierdzili, że wojna ta wywiera wyraźny wpływ na sytuację międzynarodową. Pokojowe rozwiązanie konfliktu wietnamskiego powinno nastąpić w oparciu o układy genewskie z 1954 r. i na bazie poszanowania prawa narodu wietnamskiego do samodzielnego decydowania o swym losie.

Ministrowie omówili sytuację w Europie. Przywiązali oni duże znaczenie do sprawy odprężenia i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Obydwaj zgodzili się z tym, że rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych między państwami europejskimi — niezależnie od różnic ustrojowych — sprzyja postępowi w tym kierunku.

Obydwaj ministrowie spraw zagranicznych omówili problem zwołania międzynarodowej konferencji bezpieczeństwa i współpracy gospodarczej w Europie. Stwierdzili zgodnie, że konferencja taka byłaby pożyteczna. Powinna ona być starannie przygotowana.

W dyskusji nad problemami rozbrojenia obie strony podkreśliły znaczenie kroków częściowych, zwłaszcza w dziedzinie broni jądrowych. W związku z tym ministrowie wymienili poglądy w sprawie środków zmierzających do zapobieżenia rozprzestrzenianiu zbrojeń jądrowych w Europie, a także w sprawie propozycji dotyczących utworzenia w Europie stref bezatomowych, jakie wysunęły rząd polski i rząd szwedzki.

Obie strony wypowiedziały się na rzecz całkowitego zakazu prób jądrowych i zawarcia ogólnego układu w sprawie nierozprzestrzeniania zbrojeń jądrowych.

Wysiłki zmierzające do osiągnięcia tych celów powinny być kontynuowane na forum genewskiego komitetu rozbrojeniowego i innymi możliwymi drogami.

Ministrowie są zdania, że odbyta niedawno w Sztokholmie konferencja na temat wymiany danych sejsmologicznych, na której oba kraje były reprezentowane, może okazać się pożyteczną.

Obie strony zadeklarowały poparcie dla ONZ. Uważają one ONZ za niezbędny instrument rozwijania współpracy między narodami i rozstrzygania sporów między państwami na drodze pokojowych rokowań.

Ministrowie stwierdzili, że między obu stronami istnieje zbieżności poglądów w wielu problemach. Uważają oni, że dotychczasowa wymiana poglądów między obydwoma rządami była owocna i powinna być kontynuowana.

Wiadomości sportowe

W Rio de Janeiro reprezentacja Polski przegrała z drużyną mistrzów świata — Brazylią 1:2 (0:2) Przegrana różnicą jednej bramki ze znakomitym zespołem brazylijskim, nie przynosi ujmy naszym reprezentantom.

Drużyny wyszły na boisko w następujących składach:

Polska — Szeja, Strzałkowski, Oślizło, Anczok, Brejza, Winkler, Banaś, Jan Wilim, Lubański, Suski, Liberda.

BRAZYLIA — Manga, Djalma, Dias, Altair, Santos, Sani, Henrique, Garrincha, Lima, Silva, Pele, Parana.

Przez pierwszy kwadrans nasze formacje defensywne odpierały ataki brazylijczyków. O przegranej zadecydowała fatalna 25 minuta, w której padły dwie bramki. Po świetnym zagraniu całego ataku Parana podał piłkę z lewego skrzydła do środka, a nadbiegający Silva zdobył bramkę główką.

Ledwie piłka znalazła się na środku boiska, a Szeja znów musiał interweniować. Winkler, świetnie z podaniem i Garrincha sprytnie odebrał mu piłkę, minął jednego z naszych obrońców i zdobył drugiego gola dla Brazylii.

W drugiej połowie spotkania gra była chwilami równorzędna. Nasi napastnicy coraz częściej gościli pod bramką Mangi. Liberda sprawiał najwięcej kłopotu brazylijskim obrońcom. W 57 min. jeden z jego przebojów zakończył się zdobyciem bramki.

W przedmeczu Brazylia II pokonała Peru 3:1 (2:0).

GÓRNIK WYGRAŁ

■ Piłkarze Dynama Kijów po zwycięstwach 3:1 nad Wisłą i 4:0 nad teamem Wisła—Hutnik przegrali wczoraj w Zabrzu z Górnikiem 2:3.

GAWLICZEK ZNOW

■ Nadal trwa dobra passa polskich kolarzy w Anglii. 11 etap wygrał Zadrożny, na 12 triumfował Beker. Etapy te nie przyniosły zmian w klasyfikacji. Wczorajszy 13 etap wygrał Anglik Metcalfe, a Gawliczkowi udało się odrobić straty do Szepiela i wyprzedził go w klasyfikacji.

DOBRE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNEJ MŁODZIEŻY

Wczoraj w Kielcach odbyły się okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne w kategorii młodzików, które były równocześnie wojewódzkimi mistrzostwami szkół średnich w tej kategorii. Na starcie stanęło ponad 120 zawodniczek i zawodników. Poziom zawodów był dość dobry. Na najwyższą notę zasłużył kielecki miotacz Musiał, który odniósł trzy zwycięstwa. Dużą wartość sportową mają również wyniki tyczkarzy, a szczególnie Czekają, który pobił okręgowy rekord w tej kategorii wieku. Oto najlepsze wyniki:

DZIEWCZĘTA

100 m — Fortacha MKS Ostr. 13.3, Kowal Lic. Śc. Kielce 13.4 (w el. 12.9).

300 m — Falys ZSZ Kielce 47.0, Białek LWP Ostr. 47.3

800 m — Stoińska LPW Ostr. 1.26.8, Kuleta ZSZ Końskie 1.28.2.

4x100 m — Budowl. Kielce 53.3, MKS Ostr. 55.4

80 m pł — Sańpruch ZSZ Kielce 13.1, Stawarz Bud. K. 14.1

w dal — Nicińska T. Bud. Kielce 5.00, Falys ZSZ Kielce 4.79

wzwyż — Puto LO Jędrz. 148, Stoińska LPW Ostr. 140

kula — Miśkiewicz LPW Ostr. 9.28, Nasternak LO Sand. 8.20

dysk — Fytelewska LO Końskie 25.38, Bebel T. Chem. Kielce 22.21

oszczep — Nasternak LO Sand. 34.94, Białek LPW Ostr. 31.80

CHŁOPCY

100 m — Snochowski TM Radom 11.6, Świerszcz TK Sk 11.6 Dziuba TM Sk. 11.7.

110 m pł — Gorgoń TM Sk 16.4, Kosiba SRB Kielce 17.4

300 m — Konik L. Śc. Kielce 38.6, Ciochoń i Trybuła obaj LO Kaz. W. po 40.4.

800 m — Dąbek TM Radom 1.30.4, Bętkowski TM Sk 1.37.8

1000 m — Dziuba TM Sk. 2.51.0, Giełżecki SRB Kielce 2.55.2

4x100 m — MKS Radom 48.2, Bud. Kielce 48.6 TM Sk. 48.6.

w dal — Gorgoń TM Sk. 6.33, Wojtecki TM Kielce 6.26

wzwyż — Świerszcz TM Sk., Piwko TM Kielce, Łoś ZSZ Końskie po 150

tyczka — Czekaj SRB Kielce 3.30, Skorża TM Radom 3.42, Dąbek TM Kielce 3.04.

kula — Arczewski LO Radom 12.57

dysk — Musiał ZSM Kielce 45.70, Ficek ZSZ Kielce 44.77

oszczep — Musiał ZSM Kielce 53.35, Koperski TM Radom 49.43

młot — Musiał ZSM Kielce 50.48, Ficek ZSZ Kielce 46.19.

PIŁKA NOŻNA

II LIGA

Urania — Stal 1:2

Garbarnia — Fogoń 1:1

Motor — Górnik 1:2

Thorez — Gdynia 4:0

Raków — Lech 1:1

Unia — Start 0:0

Hutnik — Cracovia 1:1

Victoria — Lechia 1:1

KLASA A

Granat II — KSZO II 3:0

AKS Busko — Cukrownia 0:0

Stąporków — Naprzód 0:0

Świt — Radomiak II 1:4

SHL II — Stal Sz. 1:1

Stal K. — Pronit 2:0

● TENIS. W Radomiu odbywały się okręgowe mistrzostwa juniorów. Przyniosły one generalny triumf reprezentantom Broni, którzy zdobyli wszystkie tytuły mistrzowskie. Poza klubami radomskimi w zawodach startowali jeszcze zawodnicy Błękitnych Kielce. Mistrzostwa stały na dość dobrym poziomie. Oto wyniki poszczególnych konkurencji:

Gra poj. dziewcząt: 1. Grabacz Broń, 2. Kuszewska Broń 3—4. Bobińska Bud. R. i Kaniewska Start R

Finał gry mieszanej odbędzie się w terminie późniejszym. Spotkają się w nim pary: Garbaczówna — Nowak i Kuszczewska — Pernal (obie z Broni).

PETROSJAN — SPASSKI 12,5:11,5

MOSKWA. Ostatnia XXIV partia meczu szachowego o mistrzostwo świata rozgrywana między radzieckimi arcymistrzami Petrosjanem i Spasskim zakończyła się po 77 ruchach wynikiem remisowym. Mecz przyniósł zwycięstwo Petrosjanowi 12,5:11,5. Petrosjan obronił więc tytuł mistrza świata.

Nasz konkurs

Dlaczego się pali

Zadanie nr 5

Napiszcie, co też może w mieszkaniu spowodować pożar?

1. . . . . .

2. . . . . .

Czytelników interesujących się naszym konkursem p.n. „Dlaczego się pali"? informujemy, że należy zebrać razem wszystkie dziesięć rysunków, odpowiedzieć na umieszczone pod nimi pytania i całość wysłać w terminie do 7 dni od ukazania się ostatniego rysunku, na adres: **Wojewódzki Związek Ochotniczych Straży Pożarnych, Kielce, pl. Partyzantów 11.** Na kopercie można umieścić dopisek „Konkurs".

W skrócie

■ **POZNAŃ.** — W Wolsztynie (woj. poznańskie) rozpoczęło się 9 bm. polsko-duńskie spotkanie „okrągłego stołu". Tematem spotkania są sprawy bezpieczeństwa i odprężenia w Europie oraz stan i perspektywy rozwoju stosunków ekonomicznych i naukowo-kulturalnych między państwami o różnych systemach społeczno-ekonomicznych z uwzględnieniem stosunków polsko-duńskich.

■ **BIAŁYSTOK** — W czwartek w Białymstoku rozpoczął 4-dniowe obrady XVII Krajowy Zjazd Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa z udziałem 300 delegatów, reprezentujących ponad 18 tys. inżynierów i techników — członków związku. Zjazd podsumuje działalność związku w okresie ostatnich 2 lat, wytyczy zadania stojące przed budownictwem w myśl uchwał VI plenum KC PZPR oraz wybierze nowe władze organizacji.

■ **BONN** — W czwartek 9 bm. do stolicy NRF przybył z krótką wizytą sekretarz stanu USA, Dean Rusk, który brał udział w brukselskiej sesji Rady NATO. Jak podano oficjalnie do wiadomości, Rusk spotka się z kanclerzem Erhardem i ministrem spraw zagranicznych Schroederem. Według doniesień prasy, przypuszczalnymi tematami jego rozmów w Bonn będą: kryzys w NATO i rezultaty brukselskiej sesji, stosunki między Wschodem a Zachodem i zbliżająca się wizyta prezydenta Francji de Gaulle'a w Związku Radzieckim. Będzie poruszony także problem Wietnamu. Wieczorem Rusk odleciał do Londynu, gdzie spotkał się z premierem Wilsonem i ministrem spraw zagranicznych, Stewartem.

■ **NOWY JORK.** Huragan „Alma", który szalał w środę nad Kubą, dotarł nocą z 8 na 9 bm. na Florydę. Jego ofiarą padły okolice miasta st. Petersburg, liczące około półtora miliona mieszkańców. Przeszło 100 tys. osób zamieszkałych w pobliżu wybrzeża ewakuowano. Seria huraganów nawiedziła wschodnią część stanu Kansas. 14 osób poniosło śmierć, 600 jest rannych, a 4500 bez dachu nad głową. (r)

Młodzi stolarze, cukiernicy i mistrzowie igły

(Dokończenie ze str. 1)

z produkcją na eksport i dla kraju, z warunkami pracy w zakładzie i możliwościami zatrudnienia ich w przyszłości. Drużyny przygotowują występy artystyczne na uroczystościach i akademiach organizowanych przez fabrykę, zaś zakład na uroczystości harcerskie wysyła swoją orkiestrę, przydziela znaczne fundusze na akcję letnią, przewozi młodzież i sprzęt na obozy.

● 21 Drużyna Harcerska w Brzozowej przygotowała występ na choinkę dla dzieci pracowników GS w Wólce Lipowej, odśnieżyła drogę dla komunikacji PKS, współpracuje z MO. Funkcjonariusz MO Stanisław Cwiek przeprowadził w drużynie szkolenie z zakresu bezpieczeństwa na drogach.

● 26 Drużyna Harcerska w Woli Zamkowej zapoznała się z pracownią stolarską i Kółkiem Rolniczym, a miejscowy stolarz i prezes Kółka Rolniczego przeprowadzili dla harcerzy mikro kurs na sprawność fachową stolarza.

● 10 Drużyna Harcerska w Opatowie przy Szkole Podstawowej Nr 3 zwiedziła Dziewiarską Spółdzielnię Pracy, Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych i Drukarnię, nawiązała kontakt z zakładem opiekuńczym szkoły, PSS. Dla dzieci pracowników PSS przygotowano program choinki noworocznej, PSS prowadzi dla drużyny kursy gotowania i szycia oraz przyrzekła pomoc w akcji letniej.

● 42 Drużyna Harcerska w Rambowie pomagała Leśnictwu w dokarmianiu zwierzyny — 5 harcerzy zdobyło sprawność opiekuna zwierząt.

● 25 Drużyna Harcerska w Bardzie zapoznała się z produkcją Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bardzie i wykonała wapkę zlewni dostarczających śmietanę do zakładu przerobowego i schemat drogi, jaką odbywa masło z mleczami. Szkoda, że zakład nie pomógł harcerzom zdobyć sprawności mleczarza.

● 41 Drużyna Harcerska w Chocinowie zwiedziła Wytwórnię Wód Gazowanych w Kunowie, zaś sprawności fachowe „mistrza igły" pomagała zdobywać miejscowa krawcowa, p. Zofia Zuchowska, kucharza — Leokadia Gierczak, a higienisty — opiekunka PCK.

● 83 Drużyna Harcerzy, 8 i 11 Drużyna Zuchów w Łagowie piszą, że zdobyły przyjaciół w Bazie „Las", którą zwiedzały.

● 56 Drużyna Harcerska w Nietulisku urządziła imprezę z okazji Dnia Górnika dla pracowników Zakładu Wydobycia i Obróbki Piasku w Nietulisku.

● 58 Drużyna Harcerska w Przeusznie w czasie ferii zimowych przeprowadziła 4 zbiórki z grami i zabawami, w których brały udział dzieci (w wieku przedszkolnym) pracowników Spółdzielni Produkcyjnej.

● 87 Drużyna Harcerska w Bukowiu nawiązała kontakt i współpracę z Piekarnią w Kunowie i Kółkiem Rolniczym w Biechowie, zaś stolarz i krawcowa, członkowie koła ZMW w Bukowiu pomagali w prowadzeniu mikrobusów na sprawności fachowe. Sprawność stolarza zdobyło — 12 harcerzy, a mistrza igły — 10 harcerek.

● 75 Drużyna Harcerek przy Szkole Tysiąclecia w Opatowie nawiązała współpracę z Ciastkarnią w Opatowie, a zastępy przeprowadziły wywiady z pracownikami. Mikrokurs krawiecki przeprowadziła p. Alina Rączkiewicz — sprawność zdobyło 18 harcerek, cukiernicy — p. Maria Banak (prac. ciastkarni) — sprawność zdobyło 16 harcerek, kucharski — p. Krystyna Rożej z PSS — sprawność zdobyło 20 harcerek.

● 9 Drużyna Zuchów w Kunowie zwiedziła Fabrykę Narzędzi Rolniczych w Kunowie, a 16 stycznia na choinkę w szkole zaprosiła dzieci i pracowników zakładu.

Informujemy, że Kampania „Więź" trwa nadal i oczekujemy dalszego współdziałania zakładów pracy w socjalistycznym wychowaniu młodzieży.

„Więź" na wsi

START do młodości, dzisiejszych dzieci wiejskich jest pełen trudności. Ich wizja przyszłości jest fałszywa. W środowisku widzą sprzeczności między powodzeniem, a szacunkiem ludzkim, chcą zerwać z ciężką i męczącą pracą ojców, a nie dostrzegają wzorów pracy wysoko kwalifikowanej, nie rozumieją specjalizacji i podziału pracy". Tak pisze Roman Miller w Kwartalniku Pedagogicznym nr 3 (29) 1963 r. w art. pt. „Wiejskie czternastolatki u progu młodości".

Czy harcerstwo jest w stanie pomóc dzieciom w zrozumieniu mechanizmu prawdziwej nowoczesności, decydującego o coraz dostatniejszym i bardziej kulturalnym życiu? Czy jesteśmy w stanie pomóc dzieciom w budowaniu przez nie prawdziwej wizji przyszłości wsi? Odpowiedzi należy szukać w praktyce, w doświadczeniu instruktorów pracujących z młodzieżą na wsi, w pracy drużyn harcerskich.

Dziś można przyjąć jako pewnik, że bez aktywnego poszukiwania sojuszników, w szczególności wśród ludzi związanych z modernizacją rolnictwa, wśród działaczy społeczno-gospodarczych, bez współpracy ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej będzie trudno wyjść naprzeciw współczesnym potrzebom dzieci i młodzieży wsi. Dlatego nieprzypadkowo ogłoszono kampanię pod hasłem „WIĘŹ".

Ludzie związani z technizacją procesów produkcyjnych na wsi, ludzie nowych zawodów, inteligencja wiejska, rolnicy eksperymentujący i doskonalący pracę w swoim gospodarstwie, działacze organizacji chłopskich, kobiety zaangażowane w działalności społecznej — to dla harcerek i harcerzy nie tylko ludzie ciekawi, to również ludzie, którzy potrafią zrozumieć młodzież, potencjalni sojusznicy dążeń młodego pokolenia. A więc są również potencjalnymi sojusznikami harcerstwa. Zacieśnianie więzi harcerstwa z organizacjami i instytucjami, które wspomniani ludzie reprezentują, pozyskiwanie pomocy tych ludzi dla wszelkich harcerskich poczynań — to warunek dobrej realizacji zadań trwającej nadal kampanii „Więź".

Z naszej kroniki harcerskiej

Wiceprzewodniczący Prez. WRN w Kielcach, mgr Bąk Dzierżyński wśród harcerzy.

Zuchy i harcerze szczepu białogońskiego, na czele którego stoi hm. Natalia Machałowa — budują piękny dom harcerza. Jak widać na zdjęciu ich dziarskie miny świadczą o zadowoleniu z wykonanej pracy.

Pod namiotami

Harcerska służba ruchu czuwa nad zdrowiem i życiem swych kolegów

HARCERSTWO, jako organizacja wyższej użyteczności stara się zaspokajać najróżnorodniejsze potrzeby społeczne. Przejawem tego jest czynne poparcie przez ZHP wielu akcji o charakterze ogólnopaństwowym. Pod odpowiednimi kryptonimami i uatrakcyjnione metodyką harcerską akcje o zasięgu ogólnym włączane są do programów hufców, drużyn i zastępów harcerskich. Jak wywiązują się harcerki i harcerze z podjętych na siebie zobowiązań — świadczą najlepiej fakty. Ostatnio w uznaniu zasług w opiece nad pomnikami męczeństwa duża grupa harcerzy i instruktorów ZHP otrzymała honorowe odznaki z rąk wiceprzew. Prez. WRN mgr Stanisława Bąka - Dzierżyńskiego.

Jeszcze jedną dziedziną życia, w którą ostatnio z dużym zapałem wkroczyły drużyny harcerskie, jest bezpieczeństwo dzieci i młodzieży w ruchu pieszym i drogowym. Na początek trochę historii. Na podstawie zawartego porozumienia między centralnymi władzami MO i harcerstwa, dotychczasowe drużyny Młodzieżowej Służby Ruchu (MSR) zostały przejęte przez Związek Harcerstwa Polskiego. Przejęcia takie zostało dokonane w województwie kieleckim w pierwszych miesiącach 1966 roku. Lecz mimo tak krótkiego okresu działania harcerstwo, jako organizacja patronująca MSR-owi może poszczycić się pewnymi osiągnięciami. Do programu zajęć drużyn MSR wprowadzono ciekawe i atrakcyjne dla młodzieży formy, m. in. harcerskie biegi techniczne, gry i zabawy związane tematycznie z MSR. Ukierunkowaniu tej pracy służy również konkurs na najlepszą drużynę MSR w Chorągwi Kieleckiej. Drużyny harcerskie biorące udział w tym konkursie powiększają wiedzę swych członków o znajomość przepisów kodeksu drogowego, znaków drogowych, organizują także zajęcia związane z bezpieczeństwem na drogach i ulicach dla swych szkół, w których działają, angażując do tego całą młodzież szkolną. Konkursem MSR objętych jest obecnie około 200 drużyn harcerskich w woj. kieleckim. Konkurs zakończy się technicznym biegiem harcerskim w Kielcach na pl. Obrońców Stalingradu w połowie czerwca br. Najlepsze drużyny i wyróżniający się uczestnicy otrzymają nagrody!

Przejęcie drużyn MSR przez harcerstwo łączy się również z zaniechaniem pewnych form pracy MSR. Do przeszłości należeć będą patrole MSR, działające wspólnie z funkcjonariuszami MO na szosach i drogach. Również nie wymaga się od młodzieży, aby kierowała ruchem ulicznym, czy zwracała uwagę przechodniom w momencie niewłaściwego przechodzenia jezdni. Natomiast bardzo silny nacisk kładzie się na to, aby drużyny i zastępy harcerskie służby ruchu czuwały nad bezpieczeństwem i zachowaniem się swych rówieśników i młodszych kolegów na ulicach i drogach. Celowi temu służyć mają patrole MSR przed szkołami w godzinach zakończenia nauki w szkole, czy podczas przerw lekcyjnych, kiedy istnieją największe możliwości wypadków. Całe to wielkie zadanie, którego się podjęło harcerstwo ma zapobiec zwiększaniu się wypadków drogowych wśród dzieci i młodzieży.

Nie jesteśmy w tej akcji odosobnieni. Mamy wypróbowanych przyjaciół, którzy służą radą i pomocą w naszych poczynaniach. Bez opieki bowiem KW MO z kpt. **Kurowskim** na czele, PZM z sekretarzem **Mrowińskim**, Kuratorium, Wydziału Komunikacji Prez. WRN, PZU i innych instytucji oraz organizacji harcerska młodzieżowa służba ruchu nie mogłaby w pełni realizować swych planów.

Zbliżający się nowy rok pracy harcerskiej 1966/67 zastaje nasze drużyny MSR-owskie okrzepłe i z pewnym już doświadczeniem. Pozwala to sądzić, że w roku przyszłym drużyny te będą działały jeszcze lepiej i jeszcze efektywniej, że również dzięki ich pracy zmniejszy się ilość wypadków śmiertelnych wśród nieletnich na drogach woj. kieleckiego.

mgr ADAM MASSALSKI

Gawęda o Wiślicy

Gdy cały kraj pokrywały lasy...

DAWNO, przeszło 1000 lat temu, gdy cały nasz kraj pokryty był ogromnymi lasami, gdy nie było jeszcze przetartych dróg, wsi miast i osiedli, nad rzeką Nidą rozsiadł się gród warowny — Wiślica. Kto go założył, kim byli jego pierwsi mieszkańcy — do dziś jeszcze w pełni nie wiadomo. Wiemy tylko, że na miejscu dzisiejszej Wiślicy istniała osada słowiańska już w początkach IX wieku, przed rokiem 850. Wówczas na Łysej Górze były jeszcze gontyny pogańskie, a ziemię polskie rozbite na małe plemienne państewka. Wiślica, leżąca bardziej na południe była prawdopodobnie grodem warownym, wchodzącym w skład wielkiego, słowiańskiego państwa Wielkomorawskiego. Jak wyglądała wówczas Wiślica?

Wśród lasów bezkresnych wiła się rzeka Nida — prawdopodobnie zwana przez ludność Wiślicą (stąd nazwa grodu) a szeroko rozlane jej wody obmywały wyspy, brody. Na jednej z takich wysp, między dwoma ramionami rzeki rozsiadł się gród zbudowany w kształcie trójkąta, o zaokrąglonych bokach. Otoczony był wałem obronnym szerokości 7 m, a wał ten był zbudowany z ziemi, pali drewnianych i kamieni. Wewnątrz wałów Wiślanie mieszkali w chatach czterokątnych 4,5 m × 4,5 m ustawionych narożnikami do stron świata. Wejścia do tych zabudowań znajdowały się z płd.-wsch. strony domostwa. Ściany domów wyplatane były z wikliny i oblepione gliną. W rogach izb znajdowały się paleniska. W grodzie pierwotnie nie było studni jej rolę spełniał zbiornik wody, wykuty w gipsowej skale. Mieszkańcy grodu żyli głównie z pasterstwa i rzemiosła. Okoliczne łąki stanowiły doskonałe miejsce wypasu bydła. Powstawały więc obok grodu liczne osady pasterskie: Kobylniki, Owczary, Kosiary, Świniary.

Początki historii Wiślicy związały się z kształtującym się państwem polskim. Jako ważny gród Wiślica napadana była wielokrotnie przez Tatarów, Rusinów, Czechów, i Pieczyngów.

W okresie zjednoczenia państwa polskiego przez Władysława Łokietka, Wiślica odegrała doniosłą rolę. W roku 1291 mury wiślickie były świadkiem walk Łokietka z naczelnym dowódcą wojsk czeskich króla Wacława. W r. 1305 Wiślica, jako pierwszy gród obronny uznała Łokietka za władcę państwa. Łokietek, już król, wykorzystując centralne położenie Wiślicy w Małopolsce, zwoływał tu zjazdy rycerstwa (tzw. collegium). Ale dopiero za panowania syna Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Wiślica zyskała największą sławę. W marcu 1347 r. po raz pierwszy w Wiślicy na zjeździe zebrano wszystkie prawa zwyczajowe i pisma w jedną całość tworząc tzw. „Statuta Wiślickie". Statuta potwierdzone przez króla stanowiły pierwszy oficjalny kodeks prawny obowiązujący w Polsce. Wiślica od tej pory była świadkiem licznych zjazdów szlachty małopolskiej. Dzięki temu miasto zaczęło zyskiwać coraz większe znaczenie.

W r. 1404 Władysław Jagiełło potwierdził „zgonale" (czyli przedawnione) przywileje prawa miejskie. Dzięki tym przywilejom, jak i dogodnemu położeniu na szlakach handlowych Wiślica od XV do połowy XVII w. przeżywała swoje „złote lata". Wówczas to żył poeta rodem z tego miasta, zwany Janem z Wiślicy, który stworzył poemat, sławiący zwycięstwo pod Grunwaldem. Wiek XV to lata działalności w Wiślicy Jana Długosza. Wybudował on dom dla wikarych kolegiaty, zachowany do dziś i noszący nazwę „Dom Długosza". Na początku XVI wieku król Zygmunt Stary zlecił zbudowanie wodociągu na koszt miasta. Wiślica, w ostatnich dziesiątkach lat XVI stulecia posiadała 146 domów, 3 młyny, rzemieślników skupionych w 9 cechach i posiadających 83 warsztaty, trzy kościoły: NMP, Św. Ducha i św. Marcina oraz przytułek miejski. Poza tym Wiślica miała prawo targu i organizowania 6 jarmarków w roku, wolnego warzenia i wyszynku trunków oraz prawo pobierania „mostowego". Wiek XVII przyniósł jak i dla całej Polski, tak i dla Wiślicy skutki wojen i wewnętrznych zamieszek. Miasto opanowali najpierw rokoszanie Zebrzydowskiego, potem wojska szwedzkie i węgierskie zniszczyły tak, że całkowicie podupadło. W r. 1673 liczyło tylko 260 mieszkańców czyli o połowę mniej niż za Kaziemierza Wielkiego.

Pewne próby podźwignięcia Wiślicy z upadku poczynione zostały w końcu XVIII w. za czasów panowania Stanisława Augusta. W wyniku nadanego przywileju miano zburzyć walące się mury obronne i z nich wybudować nowe gmachy: sądów i archiwum. Co prawda mury rozebrano, ale nie wykonano zamierzonych budynków; rozebrano zaś (1766 r.) trzy bramy miejskie; krakowską, buską i zamkową. Miasto z gmachów publicznych miało jedynie drewniany ratusz, ludność żyła w 75 domostwach. Okres Konstytucji 3 Maja i okres wojen napoleońskich a następnie pierwsze lata Królestwa Kongresowego przyniosły pewną poprawę stanu Wiślicy, miasto bowiem w r. 1825 liczyło 135 domów i 1372 mieszkańców, słynęło z wyrobu kożuchów. Pomyślny rozwój miasta został częściowo zahamowany w 1858 r., gdy 3 sierpnia w południe wybuchł pożar w czasie którego spłonęło 36 domów oraz zabytkowa dzwonnica, a w niej zniszczyły się zegar i dzwony (wartości 100.000 zł).

Pod koniec XIX w. powstają: apteka (w r. 1879), urząd pocztowy (1889) i przytułek dla ubogich (1889 r.). Wiek XX (1918 r) przyniósł niepodległość Polski Wiślica przeżywała wtedy swój renesans dziejowy. W roku 1939 liczyła 4.900 mieszkańców. Jednak wszystkie osiągnięcia mieszkańców Wiślicy zostały zniweczone przez okupanta hitlerowskiego.

W wyniku wojny stan liczbowy mieszkańców Wiślicy zmniejszył się o przeszło 2/3, bowiem hitlerowcy wymordowali 1436 żydów wiślickich. W czasie wojny Wiślica i jej okolice były świadkami licznych walk partyzanckich, a w sierpniu 1944 r. rejon Wiślicy został oswobodzony od okupanta przez połączone siły BCh, AK i AL, które sprawowały władzę na tych terenach. W Wiślicy, w czasie okupacji prowadzone było tajne nauczanie gimnazjalne, bowiem znajdowała się tu filia buskiego gimnazjum. W roku 1945, w dniu 12 stycznia, w ciągu kilku godzin została przełamana linia frontu a wojska radzieckie i polskie oswobodziły Wiślicę!

Dziś Wiślica jest siedzibą Gromadzkiej Rady Narodowej, liczy ok. 1200 mieszkańców i ma charakter osady rolniczo - usługowo - handlowej.

mgr ADAM MASSALSKI

Na zdjęciu: Trochę trzeba pomyśleć, bo z cyframi nie codziennie mam do czynienia.

CAF — Danuta Rago

Akcja „Las"

na terenie Chorągwi Kieleckiej

AKCJA „Las" podjęta przez Komendę Chorągwi miała na celu włączenie szerokiego ogółu młodzieży, jaki skupia nasza organizacja do ogólnopolskich obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Zadania akcji zostały również zaliczane na odznakę chorągwianą „Wiślica". Dokładny przebieg akcji został omówiony i przedyskutowany na Radzie Chorągwi, a następnie na odprawie komendantów hufców, w której uczestniczyli i zabierali głos w kwestiach fachowych przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Ogółem w województwie zasadzono — w ramach akcji „Las" ok. 100 tys. drzew, ponad 1,8 mln sadzonek i 80 tys. krzewów.

Na 25 hufców meldunki i sprawozdania nadeszły z 19. (W czasie trwania akcji drużyna zobowiązana była do wysłania 2 meldunków. Pierwszy dotyczył ilości harcerzy biorących udział w akcji i ilości zasadzonych drzew i krzewów, drugi imprez kulturalnych o tematyce związanej z „Dniem Lasu"). Procentowo największy udział drużyn w akcji „Las" miały hufce: Lipsko, Szydłowiec i Sandomierz, zaś największą ilość drzew i krzewów zasadzono w hufcach: Lipsko, Opoczno i Zwoleń.

W wielu wypadkach harcerzom w pracy pomagała młodzież niezorganizowana. Zuchy zazwyczaj również brały udział wspólnie z drużynami młodszymi lub ze szczepem, czy ośrodkiem, wykonując przy tym prace lżejsze o charakterze porządkowym, natomiast bardzo aktywnie włączyły się do imprez kulturalnych.

Oprócz czynów społecznych, związanych z konkretną pracą produkcyjną ważnym założeniem programowym akcji „Las" były imprezy typu kulturalnego o powiązanej z nią tematyce. Meldunki nr 2 zawierają szeroki ich wachlarz i świadczą o pomysłowości wielu drużyn i drużynowych w zbliżeniu i uatrakcyjnianiu tematyki „leśnej".

Najczęstszą formą były ogniska, w których zazwyczaj brali udział zaproszeni „ciekawi ludzie" — leśnicy, naukowcy, byli partyzanci. Oni to przy okazji spotkań mówili — w sposób fachowy — o znaczeniu lasu, harcerze zaś przygotowali programy, włączając do nich piosenki o lesie i związane tematycznie fragmenty poezji i prozy.

Innym rodzajem imprez były zgaduj - zgadule „leśne". Pytania opracowane przez fachowców, dostosowane do poziomu harcerzy zmuszały do zainteresowania literaturą i pogłębiania wiedzy. Często w zgaduj - zgadulach brały udział dzieci niezorganizowane.

Wycieczki do lasu, drużynami, wspólne zabawy czy gry sprawnościowe (dotyczące tajemnic lasu) to inna i również bardzo często powtarzająca się w meldunkach forma imprez.

Drużyny zuchowe oprócz przygotowania programów artystycznych czy udziału w wycieczkach uroczyście przyrzekały pod opiekę posadzone przez starszych kolegów drzewa i krzewy.

Ogólnie oceniając akcję „Las" należy stwierdzić, że została ona właściwie przyjęta przez hufce i drużyny, i dała pozytywne wyniki.

...ale ciekawe!

Harcerska służba informacyjna donosi:

Tu Jędrzejów

NA zakończenie Alertu II — Harcerskiego Zwiadu Tysiąclecia odbyło się w dniu 7 maja 1966 r. uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych nauczycieli Szkoły Podstawowej Nr 1 w Jędrzejowie: Kazimierza Rybickiego — byłego kierownika szkoły oraz Józefa Bartosza — byłego nauczyciela.

Tablicę ufundowano ze składek grona nauczycielskiego oraz dzieci tej szkoły. W odsłonięciu poza przedstawicielami władz uczestniczyli także koledzy pomordowanych, nauczyciele z terenu miasta oraz dzieci szkolne i rodzice. Harcerze zaciągnęli wartę honorową oraz minutą ciszy uczcili pamięć pomordowanych.

Po przemówieniach (w formie wspomnień) wystąpiły 4 i 5 drużyny harcerskie z montażem słowno-muzycznym, w którym przedstawiono walkę na różnych frontach, w okresie okupacji. W końcowej części wykorzystano również materiały z Alertu I.

Przygotowano również mapy, przedstawiające działalność różnych ugrupowań na terenie powiatu i województwa w latach 1939-45 oraz wystawę książek i albumów obrazujących martyrologię narodu polskiego.

DLA uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego zespół sportu i turystyki Komendy Hufca ZHP w Jędrzejowie zorganizował w maju II Harcerską Olimpiadę Sportową (drużyn starszych).

Miała ona uroczystą oprawę, jak: prezentacja zespołów, zapalenie znicza, wciągnięcie flagi olimpijskiej z herbem Jędrzejowa, lilijką harcerską, kółkami olimpijskimi), krótkie wystąpienie komendanta hufca

Najlepsi otrzymali pamiątkowe dyplomy (dla trzech pierwszych). Zwycięzcy stawali również na prawdziwym podium. Na wyróżnienie zasługują zespoły z 39 Drużyny Harcerskiej przy Technikum Rolniczym w Krzelowie i Szczep Harcerski przy LP w Jędrzejowie

Tu Szydłowiec

W DNIU 22 maja ośrodek w Chlewiskach zorganizował tu zlaz drużyn harcerskich i zuchowych. Impreza była drugim etapem akcji programowej Komendy Hufca ZHP w Szydłowcu, realizowanej w br. pod nazwą „Wiślica", w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Program zlazu obejmował m. in. przemarsz ulicami Chlewisk do pomnika pomordowanych i złożenie kwiatów; gawędę na temat historii Chlewisk, opracowaną na podstawie miejscowych kronik oraz zabawy i pląsy zuchów i sztafety sprawnościowe harcerzy. Następnie odbyło się ognisko dla ludności, przy którym występowały drużyny z programem o tematyce historycznej.

Wędrują i pomagają ludziom

WĘDRÓWKI, obozy, biwaki, wycieczki to tradycyjne formy pracy drużyn harcerskich. Zaryzyko wałbym twierdzenie, że na przestrzeni lat stworzono w harcestwie odrębną gałąź turystyki. Harcerskie wędrówki mają w sobie nie tylko znamiona poznania i wypoczynku, ale są one łączone z działalnością społeczną. Jakże często można zaobserwować młodzież harcerską, która w czasie rajdów i biwaków podejmuje drobne czyny na rzecz miejscowej ludności.

Na zakończonym niedawno w Bodzentynie VIII Harcerskim Rajdzie Świętokrzyskim obserwowałem grupę młodych instruktorów ze szkoły zawodowej przy kieleckich „Armaturach". Widziałem jak w Nowej Słupi reperowali elektryczną maszynkę, kopali ogródek w Hucie Podłysicy i naprawiali płot w Bodzentynie. Z grupą tą nie szedł żaden dorosły instruktor, opiekun lub wychowawca. Kiedy spytałem ich co powoduje, że tak chętnie pomagają ludziom — odpowiedzieli zdecydowanie: „W ciągu pięciu lat pracy w harcerstwie wpojono nam taki sposób postępowania. My z kolei musimy go przekazywać naszym młodszym druhom".

Na pierwszym harcerskim „zwiadzie" turystycznym.

CAF — Wołoszczuk

Często w kręgu harcerskich ognisk zawiązują się nici serdecznej przyjaźni pomiędzy młodzieżą miejską a mieszkańcami wsi. Szczególnie cenią sobie harcerze spotkania z ludźmi, których nazywają „ciekawymi". Opowiadają oni młodzieży o przeżyciach z okresu ostatniej wojny, o pierwszych latach po wojnie wreszcie o swych codziennych kłopotach i sukcesach.

O wychowawczym aspekcie wędrówek świadczyć może przykład zaczerpnięty z hufca kieleckiego.

Młodzież harcerską z Kielc, całe drużyny, co niedziela, wiosną lub jesienią spotkać można na biwakach, wycieczkach lub rajdach.

Wiosną ubiegłego roku wszyscy harcerze przystąpili do zdobywania Harcerskiego Znaku Służby Ziemi Świętokrzyskiej. Poprzez wykonywanie zadań znaku, młodzież poznaje tradycje i historię krainy świętokrzyskiej. Kielecczyzna ma bogate tradycje walk narodowowyzwoleńczych. Szczególnie w czasie ostatniej wojny zapisała się złotymi głoskami w naszej historii. Właśnie poznanie tej historii stanowi główną tematykę Znaku. *„Wytrop, zobacz, poznaj trud, ślady bohaterskich walk — poświęcenie, ofiary i zwycięstwo ludzi walczących o wolność tej Ziemi"* — mówi regulamin Znaku.

Wiele drużyn harcerskich zebrało już w czasie wędrówek i zwiadów ciekawe materiały, które kompletują w swych kronikach. W Kielcach i wielu podmiejskich wioskach harcerze objęli stały patronat nad miejscami straceń i grobami tych, którzy oddali swe życie w walce o niepodległość. W przyszłych latach kieleccy harcerze zamierzają dokładnie poznać kulturę ludową swego regionu, obrzędy, pieśni, dzieła ludowych twórców.

W swej turystycznej działalności hufiec współpracuje z PTT-K, a zwłaszcza Komisją Młodzieżową przy Zarządzie Okręgu. W wyniku tej współpracy wielu młodych instruktorów powiększyło grono działaczy turystycznych. Niektórzy z nich są przewodnikami świętokrzyskimi i przodownikami turystyki pieszej.

Harcerze wcielają w życie piękne hasło *„Tylko poznawszy swój kraj, można naprawdę owocnie dla niego pracować"*.

hm *ANDRZEJ REMBALSKI*

Propozycje

Dziwne zegary i kalendarze

ZAJĘCIE organizuje najstarszy zastęp lub rada drużyny. Trzeba przygotować kartonowy zegar, wyciąć z kartonu cyfry, z których można ułożyć kilka dat związanych z historią interesującego przedmiotu czy urządzenia. Wszystko to będzie potrzebne do wieczornicy, na której postaramy się zainteresować harcerzy prehistorią „naszego" zakładu.

Wieczornica zaczyna się i oto dziwny zegar oraz dziwny kalendarz zaczynają nas przenosić w przeszłość. W przypadku, gdy „naszym" zakładem byłyby np. warsztaty naprawy samochodów, można by pokazać następujące daty:

Rok 1925 — wymiana szprych w kole samochodu.

Rok 1959 — naprawa resorów u karety.

Rok 1525 — naprawa kupieckiego wozu (z powodu braku gotowych części zamiennych, kowal z bryły żelaza wykuwa metalową część osi).

Można także przedstawić daty związane z historią samochodu:

Rok 1956 — pierwszy samochód seryjny z silnikiem turbopalinowym.

Rok 1913 — uruchomienie pierwszej w świecie produkcji masowej (potokowej) samochodów w zakładzie Forda.

Rok 1885 — Benz konstruuje pierwszy, użyteczny samochód napędzany silnikiem spalinowym.

W chwili ukazania się kolejnej daty należy krótko wyjaśnić jej znaczenie, zaśpiewać piosenkę „na temat", albo powiedzieć fragment wiersza lub odczytać wyjątek z książki. Potem następuje konkurs dla zastępów na znajomość wydarzeń historycznych, które miały wówczas miejsce, wreszcie — dialog między właścicielem uszkodzonego pojazdu a fachowcem, który ma ten pojazd naprawić (zebrani mogą uzupełnić ten dialog, zdobywając punkty dla swego zastępu).

(zj)

Chrońmy nasze zieleńce

SKWERY, place, park, kwietniki i zieleńce nadają stolicy naszego województwa przyjemny charakter. Powód to do dumy. Ale także często powód do zasmucenia.

Oto w samym centrum miasta władze komunalne założyły nowe, piękne zieleńce. Mają on zdobić okolice nowych budynków, nowej dzielnicy. I oto przez te trawniki w najróżniejszych kierunkach, wzdłuż, wszerz i w poprzek biegną wydeptane ścieżki. Pewnie spieszyło się ludziom do autobusu, a może byli zbyt leniwi, aby nadłożyć te kilka kroków do właściwego chodnika. Piękny zieleniec traci na uroku. Przybysze i turyści dziwią się. My — gospodarze... właściwie nie wiemy co im odpowiedzieć.

A oto inny przykład. Zielona murawa cieszy oko. Tworzy malowniczy, kolorowy pas. Ba, tworzyłaby, gdyby na nim chłopcy nie urządzali piłkarskiego boiska. Łysiny wydeptanej ziemi są coraz większe.

Albo — szpaler krzewów, starannie zasadzonych i strzyżonych przez pracowników Zieleni Miejskiej. A z niego niefrasobliwa grupka dziewcząt lub chłopców zrywa gałązki z kwiatami...

Gonią po całym mieście ludzie w niebieskich kombinezonach. Sieją nową trawę, sadzą nowe kwiaty i... podsiewają zadeptane miejsca, usuwając ślady wandalizmu. Nie nadążają jednak. Jest ich zbyt mało i mają za dużo pracy. Trzeba im pomóc.

Kto powinien im pomóc? Rzecz jasna — młodzież, przede wszystkim, młodzież harcerska, której umiłowanie przyrody znajduje się w kręgu działania organizacji. Tak właśnie pomyśleli sobie harcerze hufca Kielce - Miasto obejmując nad zielenią w Kielcach patronat. Druhowie zobowiązali się, że będą w nienagannym stanie utrzymywać trawniki, zagrabią i obsieją wydeptane w zieleńcach „dzikie ścieżki", zatroszczą się o kwiaty, ustalą dyżury w parku i na skwerach, aby strzec drzew i krzewów przed łamaniem i niszczeniem.

Z. SZ.

Rozwijamy ZHP na wsi

NIEDAWNO odbyło się w Warszawie posiedzenie prezydium Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, któremu przewodniczył marszałek polski Marian Spychalski. Tematem obrad były problemy pracy i dalszego rozwoju ZHP i ruchu przyjaciół harcerstwa w środowisku wiejskim.

W dyskusji podkreślono, iż obserwuje się żywe zainteresowanie dzieci i młodzieży wiejskiej pracą harcerstwa, o czym świadczy liczba ponad 500 tys. harcerzy i zuchów na wsi. Zainteresowaniu temu winną jednak towarzyszyć wydajniejsza pomoc dorosłych. Szczególnie ważne jest, aby oprócz nauczycielstwa wiejskiego, któremu Rada Główna Przyjaciół Harcerstwa wyraziła szczególne uznanie za dotychczasową działalność — w szerszym stopniu pozyskiwać pomoc gromadzkich rad narodowych i komitetów Frontu Jedności Narodu. Jednocześnie podkreślono konieczność dalszego doskonalenia form pracy w zakresie harcerskiego wychowania oraz wypoczynku młodzieży wiejskiej, jak również kształtowania szacunku i zainteresowania zawodami wiejskimi.

Witamy Wojewódzki Zlot Harcerski w Wiślicy

11–13 czerwca 1966 r.

Opiekunowie miejsc chwały

ZAWIERUCHA wojenna, która przewaliła się przez naszą ziemię, pozostawiła po sobie ruiny i zgliszcza. Zaleczyliśmy te rany, odbudowaliśmy miasta i wsie, niewiele już dziś pozostało widomych znaków owych trudnych dni.

Pozostały wszakże ślady, które są świadectwem bohaterskich zmagań na wielkim szlaku bojowym, jakim był cały niemal nasz kraj. Pozostały również na Ziemi Kieleckiej. Te ślady — to liczne rozrzucone pomniki chwały, groby i skromne mogiły, często nieznanych bohaterów. To tymi właśnie pomnikami walki i męczeństwa naszego narodu, walki żołnierza polskiego i radzieckiego, zaopiekowali się harcerze Kieleckiej Chorągwi. Uporządkowali mogiły żołnierskie, zaciągnęli warty przy pomnikach, ze czcią składali przy nich wiązanki kwiatów. W ramach zadań Aletrtu „Zwycięstwa" i „Szlakiem Tysiąclecia", odnaleźli wiele zapomnianych grobów tych, którzy polegli przy wyzwalaniu Ziemi Kieleckiej.

Toteż harcerze byli bohaterami uroczystości, która odbyła się w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich, szkolnych, harcerskich: wiceprzewodniczącego Prez. WRN — Stanisława BĄKA-DZIERŻYŃSKIEGO, kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR — Andrzeja PIERZCHAŁY, kuratora Okręgu Szkolnego — Stanisława ORNATOWSKIEGO, komendanta Chorągwi ZHP — hm. Stefana IWANIAKA i innych.

Dumni byli harcerze, gdy dekorowano ich Odznaką Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, przyznaną im przez Wojewódzki Obywatelski Komitet Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa.

„Niech na mogiłach poległych, którymi się opiekujecie — powiedział przy tej okazji wiceprzewodniczący Prez. WRN Stanisław Bąk-Dzierżyński — *nigdy nie zabraknie świeżych kwiatów, które wyrosły z ziemi krwią gorących patriotów zroszonej. W imieniu ojców i matek, żon i ich rodzin, współtowarzyszy walki oraz w imieniu Rady Wojewódzkiej Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa pragnę na wasze ręce, drodzy harcerze, złożyć serdeczne podziękowania dla wszystkich drużyn za dotychczasową i przyszłą opiekę nad grobami i miejscami martyrologii".*

Ze wzruszeniem odbierało odznaki 98 harcerzy, ze wzruszeniem przyjmowali wyróżnienia członkowie wielu drużyn.

Na zakończenie wiele braw zebrał młodzieżowy zespół artystyczny z Technikum Skórzanego w Radomiu. Dziewczęta i chłopcy pięknie tańczyli oraz przyjemnie śpiewali śliczne, nowe, melodyjne piosenki, z których jedna była nawet o Tysiącleciu Państwa Polskiego.

T. Sz.

Na długo pozostało w pamięci spotkanie harcerzy kieleckiej Chorągwi z marszałkiem Polski, Marianem Spychalskim w Studziankach. Wiadomo. Opiekun harcerzy zawsze interesuje się życiem młodzieży.

fot. Z. Jonko

Honorowa warta harcerska przy grobie bohatera poległego w czasie ostatniej wojny. CAF — Danuta Rago

HARCERSKIM tropem

Dodatek nadzwyczajny do „Słowa Ludu" przygotowany przez Kom. Chorągwi w Kielcach

Czy wiecie, że...

... hufiec Pińczów skupia 38 proc. młodzieży i dzieci w wieku harcerskim i zuchowym całego powiatu.

...Komenda Chorągwi założyła, że do końca bieżącego roku szkolnego nie może być w województwie ani jednej szkoły bez drużyny harcerskiej. Napiszemy o tym we wrześniu (Jesienią ub. roku mieliśmy 406 szkół bez drużyn harcerskich. Ilość ta oczywiście znacznie się zmniejszyła).

.. kadra instruktorska liczy 2709 osób. Najwięcej wśród niej jest nauczycieli — 1890, uczniów i studentów — 821, a tylko 23 osoby z zawodów technicznych.

(cr. BJ)

Uczymy harcerzy szacunku do pracy

Młodzi stolarze, cukiernicy i mistrzowie igły

HARCERSKA kampania o więź z ludźmi pracy, z techniką, z zakładami pracy — ma na celu nie tylko wychowanie młodzieży w szacunku dla pracy, ale również ma uświadomić ludziom pracującym w różnych zawodach, jak ważny jest ich udział w pracy społeczno - wychowawczej z dziećmi i młodzieżą. Któż może lepiej wprowadzić młodzież w świat techniki, pokazać młodzieży czekające na nią warsztaty pracy, nauczyć elementarnych zasad posługiwania się narzędziami i wykonywania drobnych prac technicznych, jak nie ten, który co dzień staje przy warsztacie, dla którego technika jest chlebem powszednim. Nauczyciel technikę może propagować teoretycznie — pracownik zakładu może młodzieży pokazać swój warsztat, a przede wszystkim nauczyć. Stolarz — elementarnych prac stolarskich, mechanik — drobnych napraw, elektryk — obchodzenia się i konserwacji urządzeń elektrycznych, agronom — hodowli dostępnej młodzieży i uprawy ogródka czy działki, a lekarz, pielęgniarka — higieny i udzielania pierwszej pomocy.

Oto garść meldunków z drużyn Hufca Opatów:

● 99 Drużyna Harcerska w **Dołach Biskupich** podpisała umowę z Fabryką Tektury o wzajemnej pomocy i współpracy. Drużyna zorganizowała w Klubie „Ruchu" 20 stycznia choinkę noworoczną dla dzieci pracowników fabryki i ich rodziców, na którą przygotowała występy, gry i zabawy. Fabryka przyrzekła drużynie samochody na wycieczkę. Drużyna współpracuje również z OSP i ZMW. Harcerze pomagają OSP przy rozbudowie remizy, zaś strażacy prowadzą szkolenie harcerzy z zakresu ochrony przeciwpożarowej.

● 63 DH przy ZSZ w **Opatowie** nawiązała kontakt z zakładem cukierniczym SPPS w Opatowie. Harcerze zwiedzili zakład, przeprowadzili wywiady z pracownikami, przygotowali zabawy i konkursy na choinkę dla dzieci pracowników. Zakład przyrzekł samochód na wycieczki drużyny.

● 48, 49 i 50 DH w **Ćmielowie** współpracują z Fabryką Porcelany w Ćmielowie. Drużyny zwiedzają zakład, w którym pracują ich rodzice, zapoznają się

Zanim pojedziecie

na letni obóz

NIEWIELE już tygodni dzieli nas od wyjazdu na obozy i kolonie. Rozpoczęły się przygotowania — rozpoznanie terenu, przegląd sprzętu, dobór kadry. W nawale spraw gospodarczych zbyt mało jednak czasu poświęca się przygotowaniu dobrego programu, od którego w dużej mierze zależy powodzenie obozu czy kolonii. Planując zajęcia nie można zapominać o tym, co robić w dni deszczowe czy upalne. Przecież zarówno deszcz jak i upał utrudniają realizację zajęć programowych. Wyjazd winien być poprzedzony zapoznaniem uczestników z zamierzeniami obozu. Unikniemy wtedy przykrych rozczarowań „bo ja przyjechałem tylko na odpoczynek". W programie każdej akcji letniej przewiduje się przecież pracę na rzecz środowiska (zielone przedszkola, pomoc w akcji żniwnej, naprawa dróg wiejskich. Są to sprawy jak najbardziej godne pochwały, ale tylko wtedy ta praca da właściwe rezultaty, gdy wynikać będzie ze szczerej chęci i z pełnej świadomości pożytku podjętych zadań, a nie z przymusu.

Powodzenie każdej akcji zależy też w dużej mierze od postawy drużynowego. Jeśli obóz bierze udział w akcji żniwnej, to drużynowy nie może grać roli ekonoma, lecz pracować na równi z wszystkimi. Trudno też wyobrazić sobie dobrego drużynowego zuchów, jeśli sam nie będzie brał udziału w zabawach zuchowych. Drużynowy na obozie musi być także mamą, tatą i przyjacielem.

Aby tych kilkanaście dni obozowych przyniosło pożytek i dzieciom i instruktorom, aby nie sprawiło kłopotu komendzie zastanówmy się dobrze układając program i dobierając kadrę.

(tad)

(Dokończenie na str. 2)

H. HELLMUT KIRST

NOC GENERAŁÓW

PRZETŁUMACZENIE: J. FRUEHLING I H. WOLF.

223

Po śniadaniu, ująwszy Ulrykę pod ramię, Hartmann udał się na stację kolei podziemnej. Po kilku przystankach wysiedli. Hartmann zaprowadził Ulrykę do pobliskiej knajpki i mimo przedpołudniowej pory zamówił dla niej kruszon z wina. Miała tu czekać na niego.

Pożegnawszy się z nią, wdrapał się na czwarte piętro domu, w którym mieszkała ciotka Greta.

Owa ciotka Greta była czymś w rodzaju numer jeden A w całej rodzinie. Miała szczęście znaleźć męża, który ją kochał bez zastrzeżeń. Nikt nie mógł powiedzieć dlaczego, ale wszyscy wiedzieli, że tak było. Mieli już około tuzina dzieciaków. A dzieci, to — jak wiadomo — bogactwo, połowa już zarobkowała. Zarobek miesięczny całej rodziny, której niezmordowanie przewodziła ciotka Greta, był niemały.

Rainer padł w objęcia swojej starej matki. Miała wąską, pożółkłą zszarzałą twarz, pokrytą siecią zmarszczek oraz oczy, które zawsze uważał za jedyne w swoim rodzaju. Były jak jezioro górskie w upalne lato, zapraszały do cichego odpoczynku.

Jeszcze nie wypuścił z objęć swej matki, kiedy otoczyli go młodsi członkowie rodzinki. Przyczołgał się jakiś dzieciak, jak spod ziemi wyrosła para smarkaczy, która za wszelką cenę chciała rzucić się Hartmannowi na szyję. Miał niemało kłopotu z tym, aby wśród tych objawów burzliwej miłości, zachować równowagę.

Nie słyszał słów, które padały. Trzymał w swojej dłoni rękę matki, raz po raz ocierały się o niego dziecinne główki. Co najmniej dwoje dzieciaków rozsiadło się na jego kolanach, a jakaś dziewczynka zarzuciła mu ręce na szyję.

— Pewnie jesteś głodny — powiedziała matka. — Dzieci są zawsze głodne.

— Zawsze! — odezwał się chór głosów.

Ciotka Greta upiekła babkę, zrobiła studzienine, ugotowała potężny kawał mięsa. Znalazł się również pstrąg w galarecie.

Przed oczyma Hartmanna wyrósł stos misek. Dzieciaki otoczyły go zwartym kołem.

224

— Dziękuję ci za telegram — rzekł Hartmann. Pogładziwszy ramię matki, spojrzał na pstrąga w galarecie i zauważył: — Co za smakołyki! Nie rozpieszczano mnie tak od dzieciństwa. Czuję się jak w niebie. Kiedy jednak jesteśmy już w niebie, co by było, gdybym tak dostał parę placków kartoflanych?

— Ile tylko chcesz! — oświadczyła ciotka Greta.

Zarłoczne dzieciaki miały rozczarowane miny. Placki kartoflane dostawały raz na tydzień.

— O jakiej depeszy mówiłeś, mój synu?

Hartmann zmieszał się. Pełne miski pociągały zawartością i zapachem, ale w tej chwili interesowała go tylko odpowiedź na jego pytanie.

— Nie wysyłałaś do mnie depeszy?

— Nie!

Hartmann zamyślił się, co jednak nie przeszkadzało mu skosztować wszystkiego, co przed nim postawiono. Sięgając do licznych misek, miał wrażenie, że wróciły czasy szczęśliwej młodości.

Nasyciwszy się nawet ponad miarę, pożegnał się, obiecując, że wkrótce zjawi się znowu; może jeszcze wieczorem, najpóźniej jutro w południe. Uścisnął czule matkę, potrząsnął tuzinem dziecięcych rąk. Ciotka Greta uśmiechała się błogo, pewna, że go dobrze nakarmiła. Hartmann popędził do knajpy, w której cierpliwie czekała na niego Ulryka. Podczas czekania wypiła trochę, więc miała teraz wyraz zmęczenia w oczach; wyraźnie tęskniła za popołudniową drzemką.

— Czy nie cudownie tu u nas w Berlinie? — zapytała.

— Na pewno — odparł Hartmann. — Ale mam uczucie, jak gdybym dostał się w stosy waty. Wiem tylko jedno: coś się tutaj nie zgadza. Matka oświadczyła mi, że nie wysyłała do mnie żadnej depeszy. Tymczasem otrzymałem od niej depeszę. Niepokoi mnie to.

— Może to być jakieś nieporozumienie. — Ulryka poczuła, że nadszedł moment, przed którym przestrzegał ją Prevert. Instrukcja jego brzmiała: bagatelizować, zagadywać, odwracać uwagę. Powiedziała więc:

225

— Może matka fałszywie zrozumiała twoje pytanie. Albo ty nadajesz jej odpowiedzi inny sens.

— Tak czy inaczej alarmujący fakt pozostaje faktem: nie depeszowała do mnie.

— Wypytywałeś ją szczegółowo?

— Oczywiście nie! Nie chciałem jej niepokoić, była taka szczęśliwa, że mnie widzi!

— Mógł to być decydujący błąd. Po prostu nie zgłębiłeś całej sprawy. Przecież depesza nie musiała być wysłana przez twoją matkę, ostatecznie mógł to zrobić twój stryj, twoja ciotka, albo któryś z sąsiadów. Jest moc możliwości. Nie widzę najmniejszej podstawy do niepokoju.

— A jednak... Może powinieniem zaraz przy pierwszej sposobności opuścić znowu Berlin. Doznaję nagle uczucia, że wali się na mnie lawina.

— Spójrz dookoła! Jaki cudowny, jasny dzień! Nareszcie jesteś w Berlinie. I ja jestem przy tobie. Czy to nie wystarczy?

* ☆ *

Narada u radcy ministerialnego Karpfena zaczęła się o godzinie dwunastej w przyjaznej atmosferze. Skończyła się po godzinie. Oprócz Karpfena obecni byli: Prevert, Lisowski i Liebig.

Karpfen nie chciał za żadną cenę pozbawić się przyjemności uczestniczenia w rozmowie, prowadzonej przez trzech kryminologów.

— Moi panowie, odrzućmy wszelkie formalności — zagaił. — Witam panów jak najserdeczniej, dziękuję za przyjęcie mego zaproszenia. Na harmonijną współpracę!

Podniósł w górę swój kieliszek, Lisowski przywiózł z Warszawy butelkę żubrówki.

Przepili do siebie, po czym Karpfen oświadczył:

— Czas to pieniądz, nie traćmy go!

Kryminolodzy zaczęli wyciągać z teczek akta i załączniki. Przyglądali się sobie możliwie dyskretnie, ale zorientowali się natychmiast, że jeden obserwuje tu drugiego, co wszystkich ich rozśmieszyło nieco.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PLANTATORZY „CENTRALI NASIENNEJ"!

Przypominamy, że skoszenie pierwszego pokosu koniczyny czerwonej, przed kwitnieniem gwarantuje Wam wysokie i dobre plony nasion

KPN „CENTRALA NASIENNA" w Kielcach

1498-k

ZARZĄD CHEMICZNEJ SPÓŁDZIELNI „CHEMIPLASTYKA"

w Kielcach, ul. Rewolucji Październikowej nr 6, tel. 52-43

zawiadamia, że spółdzielnia wykonuje usługi w zakresie

napełniania długopisów oraz nagrań dźwiękowych na pocztówkach

— Pocztówki dźwiękowe wraz z życzeniami wg własnych tekstów przesyłamy zamiejscowym po dokonaniu wpłaty 30 zł na adres naszej spółdzielni.

- Oferujemy duży wybór melodii.
- Realizacja zamówień natychmiastowa.

— Informacji udziela dział techniczny spółdzielni „Chemiplastyka".

1477-k

ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH I TELEWIZYJNYCH W KIELCACH I WARSZAWSKIE ZAKŁADY TELEWIZYJNE W WARSZAWIE zawiadamiają, że

TELEWIZORY ZAKUPIONE W PLACÓWKACH ZURiT W **OKRESIE OD 15 MARCA DO 30 CZERWCA BR.** TYPU: **„TOPAZ 21" i „AGAT 17"** podlegać będą specjalnemu premiowaniu.

Rozlosowanych będzie 20 nagród w postaci wyjazdów za granicę, które fundują Warszawskie Zakłady Telewizyjne w Warszawie.

Przy zakupie wyżej wymienionych telewizorów żądajcie specjalnych paragonów. 688-k

Rada Robotnicza i Dyrekcja Kopalń i Zakładów Przetwórczych Siarki im. M. Nowotki w Machowie k. Tarnobrzegu zawiadamiają, że w dniu 26.V.1966 r.

DOKONANO PODZIAŁU FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO ZA 1965 ROK

W związku z tym wszelkie roszczenia z tytułu udziału w premii rozrachunkowej, zainteresowani winni składać pod adresem Rady Robotniczej KiZPS do dnia 10 lipca 1966 r.

Reklamacje zgłoszone po tym terminie nie będą rozpatrywane. 1547-k

TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW W KIELCACH przy ul. Krakowskiej 62 zawiadamia **PRYWATNYCH POSIADACZY SAMOCHODÓW OSOBOWYCH,**

że w ramach usług dla ludności wykonuje naprawy samochodów w zakresie:

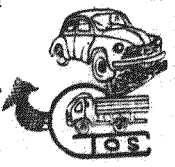

- **naprawy silników,**
- **naprawy podwozi i nadwozi,**
- **prac blacharskich, spawalniczych i tapicerskich.**

— Zlecone naprawy wykonujemy szybko i solidnie.

— Na wykonaną robotę udzielamy okresowej gwarancji. 1540-k

Przetargi

Koneckie Zakłady Odlewnicze w Końskich, ul. 1 Maja 47 OGŁAASZAJĄ PRZETARG na wykonanie do dnia 31. VIII. 1966 r. elewacji kolorystycznych budynku mieszkalnego w Końskich przy ul. Czyża. Zakres robót jest podany w kosztorysach, które na życzenie mogą być przekazane oferentom. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie dyrekcji KZO, w terminie do dnia 20. VI. 1966 r. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi dnia 23. VI. 1966 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn. 1531-k

Kopalnia Rudy Żelaza „Stąporków" w Stąporkowie, pow. Końskie, p-ta Stąporków, tel. 16 OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodów ciężarowych: 1) nr rej. OF-0192 marki „Star" 20, nr silnika 74951 — cena wywoławcza 18.000 zł, 2) nr rej. CF-0993 marki „Sar" 20, nr silnika 32919 — cena wywoławcza 24.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 25. VI. 1966 r., o godz. 9 w biurze kopalni. Przystępujący do przetargu obowiązani są do złożenia najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wys. 10 proc. ceny wywołania, w kasie kopalni. Samochody można oglądać w godzinach 7 — 14 (dział transportu). Kopalnia zastrzega sobie wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1545-k

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowcu Świętokrzyskim OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na oczyszczanie rowu denkowskiego, odkrytego, odprowadzającego ścieki z górnej części miasta, na długości 2200 mb. o kosztach robót 57.926 zł w terminie do 30 lipca 1966 roku. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 czerwca br., o godz .10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 1550-k

Poszukiwanie pracowników

TOKARZA - ŚLUSARZA SPAWACZA, STOLARZA BUDOWLANEGO, 6 UCZNIÓW W ZAWODZIE MURARSKIM, 1 UCZNIA W ZAWODZIE ŚLUSARSKIM oraz 4 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH — zatrudni zaraz Budowlana Spółdzielnia Pracy „Spójnia" w Kielcach, Świerczewskiego 26. Wynagrodzenie wg przepisów obowiązujących w budownictwie. 1568-k

Dyrekcja Technikum Mechanicznego w Skarżysku - Kamiennej, ul. Armii Ludowej 81 — przyjmie od dnia 31 sierpnia br. jednego INŻYNIERA ELEKTRYKA z praktyką na stanowisko nauczyciela. Zgłaszać się osobiście u dyrektora szkoły codziennie w godzinach od 10 do 12. 1487-k

Dyrekcja Budownictwa Rolniczego w Kielcach, ul. Sienkiewicza 59, zatrudni zaraz następujących pracowników: — DWÓCH INSPEKTORÓW TECHNICZNYCH do działu dokumentacji, — TRZECH INSPEKTORÓW NADZORU ROBÓT BUDOWLANYCH z uprawnieniami, — JEDNEGO INSPEKTORA NADZORU ROBÓT ELEKTRYCZNYCH z uprawnieniami. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. 1499-k

Radomskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Radoskór" poszukują z INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami i z praktyką budowlaną (w inwestycjach), 1 INŻYNIERA z uprawnieniami o specjalności instalacje sanitarne z praktyką. Informacji odnośnie warunków płacy i pracy udziela dział szkolnictwa zawodowego i kadr, Radom, ul. Dolna 7, tel. 41-01 do 41-07. 1518-k

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa przyjmie natychmiast KIEROWCÓW z III nową kategorią prawa jazdy w celu doszkolenia na wkładkę. Warunek: ukończone 21 lat życia. W okresie szkolenia kandydaci będą zatrudnieni przy robotach ziemnych. Termin zgłaszania się kandydatów do pracy upływa z dniem 4.VI.1966 r. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych. Zgłoszenia przyjmuje dział szkolenia i kadr. 1220-k

Zakłady Mięsne w Kielcach, ul. Zagórska 17 — zatrudnią zaraz ST. TECHNIKA TECHNOLOGA w dziale produkcji. Wymagane wykształcenie średnie o kierunku technologicznym przemysłu mięsnego, co najmniej z 2-letnią praktyką na stanowisku technika. Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w przemyśle mięsnym. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr Zakładów Mięsnych przy ul. Zagórskiej 17. 1521-k

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Kielcach, ul. Rewolucji Październikowej 20c, zatrudni od zaraz INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKA ze znajomością eksploatacji samochodów. Warunki pracy i płacy do ómówienia w sekcji kadr MPK, III piętro, w godz. od 7 do 15 . 1527-k

„Grupa Wiertnicza" Gospodarstwo Pomocnicze Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Kielcach, ul. Sienkiewicza 25 przyjmie do pracy od zaraz WIERTACZA z uprawnieniami na stanowisko brygadzisty oraz geologa z uprawnieniami. Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze przy ul. Sienkiewicza 25, II piętro, w godzinach od 7 do 15. 1506-k

Zakłady Metalurgiczne Maszyn Budowlanych w budowie w Końskich, ul. Warszawska 49 zatrudnią zaraz: 3 inżynierów mechaników, 4 inżynierów odlewników, 2 inżynierów lub techników budowlanych z uprawnieniami, 2 techników mechaników, 1 technika odlewnika, 1 technika chemika, 2 techników ekonomistów. We wszystkich wypadkach wymagany staż pracy. Zatrudnią również pracowników fizycznych: 6 elektryków, 8 ślusarzy, 3 pompiarzy, 1 laboranta chemika, 1 laboranta aparatury. Wymagane wykształcenie zawodowe lub podstawowe i znajomość zawodu oraz zatrudnią pracowników niekwalifikowanych na naukę zawodu: 32 modelarzy, 6 suwnicowych, 8 wytapiaczy, 4 murarzy białych, 4 kierowców wózków akumulatorowych, 6 laborantów chemików, 6 palaczy, 3 nastawczych. Wymagane wykształcenie zawodowe lub podstawowe, uregulowany stosunek do służby wojskowej, dobry stan zdrowia. Zgłoszenia na naukę zawodu przyjmowane są do 30. VI. br. Bliższych informacji udziela dział spraw osobowych szkolenia zawodowego naszych zakładów. 1462-k

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Rzeszowie, ul. Mikołaja Reja 12 — zatrudni zaraz: MONTERÓW - SPAWACZY, MONTERÓW i POMOCNIKÓW, MONTERÓW o specjalnościach — instalacje wod.-kan., gaz, c.o. w miejscowościach: Skarżysko - Kamienna, Ostrowiec, Kunów, Starachowice. Praca w akordzie. Zaszeregowanie wg posiadanych kwalifikacji zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Zgłoszenia należy kierować na adres: Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych — Rzeszów, Budowa Skarżysko w Skarżysku-Kam., ul. Ekonomii 9 — barak Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego. 1496-k

Zgubiono

SPYCHAJ Edward, zam. Broniszowice, pow. Opatów, unieważnia zagubioną legitymację szkolną nr 538, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową nr 1 w Ostrowcu. 5447-Os.

KOZUB Zbigniew, zam. w Ostrowcu, unieważnia skradzioną legitymację szkolną Nr 703, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Metalową w Ostrowcu 5448-Os.

KUPIS Tadeusz, zam. Radom, Żeromskiego 2 unieważnia zagubione prawo jazdy, wydane przez Wydział Komunikacji Radom. 5449-R.

POGODZIŃSKA Halina, zam. Radom, Łamana 3 unieważnia zagubioną legitymację służbową, wydaną przez „Radoskór" w Radomiu. 5451-R.

FOLBRATEK Danuta, zam. Radom Narutowicza 19 — unieważnia zagubioną legitymację służbową, wydaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Kielcach. 5448-R.

PIETROŃ Jadwiga, zam. Radom, Sienkiewicza 12 m. 2 unieważnia zagubioną legitymację, wydaną przez „Radoskór" w Radomiu. 5455-R.

WALCZAK Alicja, zam. Radom, Daleka 58 m. 51 unieważnia zagubioną legitymację służbową, wydaną przez Wydział Oświaty Prez. PRN w Radomiu. 5452-R.

NOWAK Marianna, Sienno — unieważnia zagubioną legitymację uczniowską, wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Siennie 5454-R.

STACHOWICZ Halina, Niewachlów, I, pow. Kielce unieważnia zagubioną legitymację Technikum Geologicznego Kielce. 3644-g

MIREK Zdzisław (Kielce, Chałubińskiego 20) unieważnia zagubioną przepustkę tymczasową, wydaną przez KZWM. 3647-g

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną nr 402, wydaną przez II Liceum Ogólnokształcące w Radomiu, na nazwisko Małgorzata Sztompka. 5446-R.

KAJDA Henryk (Kielce, Chęcińska 42) unieważnia uprawnienia Obsługi Maszyn Budowlanych i Drogowych III klasy Nr 016622, wydane przez Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w Warszawie. 3643-g

WAWSZCZYK Helena (Chmielnik, Sienkiewicza 18) unieważnia skradzione zezwolenie na prowadzenie handlu artykułami gospodarstwa domowego — Nr 84 z dnia 19. XI. 1965, wydane przez Wydział Handlu Prez. PRN Busko-Zdrój. 3646-g

POWIATOWA Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Białobrzegach unieważnia zagubioną pieczątkę podłużną o treści „Powiatowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Białobrzegach Bar w Przybyszewie". 1541-k

CUKROWNIA Częstocice w Ostrowcu Św. unieważnia tablicę rejestracyjną znak CC-6741 na samochód „Star" 21-W, nr podwozia 13889 oraz tablicę rejestracyjną CC-0890 nr podwozia 40715, wydaną przez Prez. MRN Wydział Komunikacji Drogowej w Ostrowcu Św. 1520-k

POWIATOWA Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Zwoleniu unieważnia zagubioną pieczątkę o treści: „Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Zwoleniu — Zakład Elektroinstalacyjny — Zwoleń, ul. Okiopdzonego Wojska 34". 1519-k

Różne

GARSONIERY lub pokoju z kuchnią w Kielcach pilnie poszukuje mgr inżynier (członek spółdzielni mieszkaniowej). Oferty: nr „3640" Biuro Ogłoszeń Kielce. 3640-g

ZAMIENIĘ pokój, kuchnię — Wyżody I piętro (Śródmieście), stare budownictwo, Radom na dwa pokoje, kuchnię (nowe budownictwo) Radom, tel. 21-86, do piętnastej. 5453-R.

ZAMIENIĘ duże mieszkanie dwupokojowe — Kielce bloki, na równorzędne — dwupokojowe, mniejsze. Oferty: Biuro Ogłoszeń Nr 3642. 3642-g

POTRZEBNA od zaraz pomoc na stałe do hodowli kurcząt. Telefon 58-81-82, Stanisław Przybyłko, Podkowa Leśna, ul. Akacjowa 1. 1539-M

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy 250 ofert matrymonialnych. Informacje — 10 zł znaczkami. 1354-M

W KIELCACH kupię domek jednorodzinny 4 — 5 izbowy z ogródkiem. Oferty pisemne składać: Biuro Ogłoszeń po Nr 3645. 3645-g

Sprzedam

„AVO - Simson" z oryginalnym wózkiem sprzedam. Skarżysko, Zgodna 5. 5867-Sk.

MASZYNĘ dziewiarską „Ideal" metalową, nową — sprzedam: Warszawa: Dobra 4 m 66. 1544-M

„WARSZAWĘ" w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Ostrowiec, ul. Kopaniny 2. 5850-Os.

DOM wraz z ogrodem w Ostrowcu — sprzedam. Wiadomość: Ostrowiec, Zygmuntówka 107. 5849-Os.

SPRZEDAM 2,5 ha ziemi. Wierzbica, Staszica 18. 5480-R.

SPRZEDAM samochód „Wartburg", Radom, ul. Wolanowska 23. 5447-R.

PLAC 370 m. kw. w Ostrowcu sprzedam Wiadomość: Ostrowiec, Reymonta 1. 5901-Os.

DOM — cztery pokoje, kuchnia, komfort plus parter — pracownia sprzedam. Wiadomość: Ostrowiec, Wałowa 29, tel. 833, Grabowski. 5902-Os.

LÓD naturalny do produkcji lodów około 50 ton hurtem lub detalicznie sprzedam. Wiadomość: Zagórze 81a k. Kielc — Józef Woźnica. 3645-g

DOM jednorodzinny, piętrowy, murowany wyłączony, ogród — sprzedam. Kielce, Zagórska 118, telefon 48-00, Wiernicka. 3641-g

„PRZEPIORECZKA"

W kolejnym 457 losowaniu z dnia 5. VI. br. płaci: za pięć trafnie skreślonych cyfr po 3.652 zł, za cztery trafnie skreślone cyfry po 110 zł i za trzy trafienia po 10 zł. Następne losowanie dnia 12. VI br., o godz. 10 w Kielcach, Kościuszki 6. Obok normalnych stawek do wygrania premia w wysokości 150.000 zł za sześć trafnie skreślonych cyfr. W razie większej ilości szóstek premia ulegnie podziałowi.

OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW ŁOK W KIELCACH, ul. Rew. Październikowej 6 tel. 54-37 zawiadamia, że przyjmuje do dnia 13 bm. **dodatkowe zapisy NA KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY** 1552-k

Kierownikowi Działu Zaopatrzenia Zakładów Metalowych w Skarżysku ob. Cesaremu Dylewskiemu wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OSCA

składają pracownicy działu

5866-Sk.

DYREKCJA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W KIELCACH ul. Sienkiewicza 59, tel. 50-88 poszukuje natychmiast **DWÓCH GARAŻY** dla samochodów „Nysa-Towos". 1502-k

Wiernie Ci będzie towarzyszył na wycieczkach i na wczasach

TURYSTYCZNY ODBIORNIK TRANZYSTOROWY

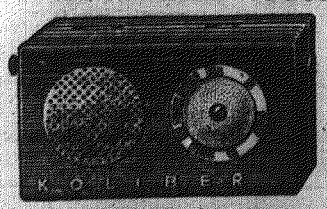

„KOLIBER" — zł 950—
„SYLWIA" „ 1.000—
„GULIWER" „ 1.600—
„KROKUS" „ 1.750—

„ORS" ułatwi kupno na raty 1458-k

C.K

PIĄTEK
10 CZERWCA 1966 R.

Dziś słońce wzeszło o godz. 3.16, a zajdzie o godz. 19.55. Imieniny obchodzą Małgorzata i Bogumił.

Co, gdzie, kiedy?

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Grube ryby" — M. Bałuckiego — g. 19.

KINA:

„ROMANTICA" — „Jeden przeciw wszystkim". — USA, panor. kolor. l. 14, g. 16, 18 i 20.

„MOSKWA" — „Mr Hobbs na urlopie" — USA, pan. kolor. od lat 14, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„WARSZAWA" — „Lampart" — włoski, panor., kolor., l. 14, g. 10.30, 15.45, 19.15. „Globke — biurokrata śmierci" — NRD, l. 16, g. 12.45.

„LETNIE" — „Kozacy" — radz. kolor., l. 14, g. 20.15.

„ROBOTNIK" — „Yanco" — meksyk. l. 14, g. 15, 17 i 19.15.

„SATELITA" — „Nie bójcie się tabliczki mnożenia" — g. 15 „Cień" — polski, l. 14, g. 16 i 18.

„BAJKA" — „Szatan" — włoski l. 16, g. 15.45, 18 i 20.15.

„SKAŁKA" — „Panienka z okienka" — polski, panor., kolor., l. 12, g. 16 i 19.

„BARTEK" (Zagnańsk) — „Popioły" — I i II seria polski, panor., l. 16 godz. 17.

„GÓRNIK" (Rudki) — „Człowiek, który zabił Liberty Valance'a" — USA, l. 14, g. 19.

„SKALNIK" (Wiśniówka) — „Więzy krwi" — radz. l. 12, g. 19.

„ECHO" (Ostojów) — „Więźniowie nocy" — argent. l. 16, g. 19.

„GOŁOBORZE" (Słupia Nowa) — nieczynne.

UWAGA! Kierownictwo kin zastrzega sobie ewentualną zmianę programu oraz terminu wyświetlania filmów.

WYSTAWY:

MUZEUM — Wystawy stałe nieczynne. Oddział — „Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego" — ul. Świerczewskiego 25. Czynne od g. 10 do 17.

Pawilon „Chemiplastyka" — ul. Rewolucji Październikowej 6 — „Wystawa prac malarskich Klubu Dziecka WDK" — czynna od g. 9 do 18.

Sala Klubu Dziecka WDK (wejście od ul. Ściegiennego) — „Działalność Stanisława Staszica w Kielecczyźnie" — czynna od g. 10 do 17.

Sala Lustrzana WDK — „Wystawa malarskich prac dziecięcych" — czynna od g. 10 do 17.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe — ul. Rewolucji Październikowej 17 — „Konstytucja 3 Maja w dokumentach archiwalnych" — czynne od g. 8 do 15.

FOTOPLASTIKON — „Normandia", „Bretania".

APTEKI:

Dyżur pełni apteka Nr 1 przy ul. Buczka 27/29B.

KRYTA PŁYWALNIA. Basen duży — 7.45 — 13, 14.30 — 16.45, 19.45 — 21.15. Basen mały — 7 — 7.45, 8.30 — 9.15, 10.45 — 13.45, 18.15 — 21.15. Wanny — 7 — 21.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 99
Pogotowie Milicyjne 97
Straż Pożarna 98
Komenda MO — 50-11
Pogotowie Gazowe 49-25 i 22-82
Pogotowie Energetyczne 64-36
wodno-kanal. tel. 42-43.
Poczt. inform. o usług. 011
Hotel Centralny 20-44

POSTOJE TAKSÓWEK:

Plac Obr. Stalingradu 72-70
Dworzec kolejowy 44-33

Młodociani wandale

31 maja br. około godz. 17 funkcjonariusz MO zauważył w budce telefonicznej stojącej obok WDK dwóch chłopców, którzy, rozbijali słuchawkę telefoniczną. Okazało się, że są to uczniowie szkoły podstawowej nr 12 w Kielcach, jeden z nich uczęszcza do klasy Va, a drugi do VIIb, obaj mieszkają w domu przy ul. Buczka 19/25. Fakt ten godzien jest napiętnowania z tego właśnie względu, że z nastaniem cieplejszych dni bardzo często urwisy demolują kabiny telefoniczne, kradną słuchawki lub inne części aparatów. Przyłapani na złym uczynku chłopcy będą musieli ponieść za to konsekwencje. Będzie to przestroga dla innych.

Reporter na budowach szkół

Przy ul. Gagarina trzeba zmobilizować siły
Przy ul. Kujawskiej na razie zadowalająco

Każda nowa szkoła witana jest w Kielcach z ogromną radością. Oddychają z ulgą przede wszystkim władze oświatowe, dla których twardym orzechem do zgryzienia jest narastający z roku na rok tłok w szkołach. Nową nadzieją na częściowe rozładowanie tego tłoku są budowane obecnie trzy szkoły podstawowe — przy ul. ul. Gagarina, Kujawskiej i Częstochowskiej. Reporter odwiedził dwie z nich ciekaw jak postępują roboty.

Przy ul. Gagarina powstaje 15-izbowa szkoła podstawowa. Budowę rozpoczęto w czerwcu 1964 roku, najwyższy więc czas, aby oddać ją do użytku. Ostateczny termin wyznaczono na sierpień tego roku. W towarzystwie przedstawiciela DIM-u Bartochy, Wydziału Oświaty Kardynała i inspektora nadzoru K. Zielińskiego reporter zwiedza szkolny budynek. Na drugim piętrze rozpoczęto dopiero układanie posadzek w klasach (płytki PCW). We wszystkich innych salach na tym piętrze, podobnie jak na piętrze pierwszym i parterze są już pomalowane ściany i czyni się przygotowania do układania posadzki. Tynkuje się także budynek na zewnątrz. Ale w tej części parteru, gdzie znajdują się pomieszczenia gospodarcze i administracyjne jest jeszcze huk roboty. W jednym pokoju zastajemy głęboki wykop. Zrobiono go dla kanału sanitarnego. Sporo jest jeszcze do zrobienia przy instalacji i w kotłowni c. o. Radomskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych opóźnia wykonanie.

Zewnętrzne otoczenie szkoły przypomina... wyrobisko na Kadzielni. Szereg robót ziemnych czeka jeszcze na swoją kolej. Obserwujemy właśnie próbę gazociągu podłączonego do budynku. Przewód kanalizacyjny, który trzeba będzie poprowadzić od szkoły na drugą stronę ulicy jest jeszcze „w lesie". Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych nie rozpoczęło jeszcze tych robót. (Przedsiębiorstwo to zagospodaruje także zgodnie z planem otoczenie szkoły).

Inwestor i kierownik budowy Stanisław Sidło przyznają zgodnie, że dyrekcja Kieleckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego (główny wykonawca) nie przejmuje się zbytnio budową tej szkoły od samego początku. Majstrowie zmieniają się jak w kolejdoskopie. Ten obecny to też nowy i wiadomo, już, że będzie tylko do 25 bm. Taka tymczasowość nie zobowiązuje bynajmniej do specjalnej troski o powierzony odcinek pracy. A może kierownik budowy wykazuje zbyt mało stanowczości dla utrzymania stabilizacji załogi? Sidło z rozbrajającą szczerością powiada, że jest bezradny wobec poleceń dyrekcji i nie lubi zbyt często powtarzać swoich racji. A szkoda! W tym wypadku jest to konieczne. Czas leci, do końca sierpnia wcale nie jest tak daleko. Należałoby nie tylko wzmocnić pierwszą zmianę, ale wprowadzić na budowę drugą zmianę. Jeśli KPB nie doceni tej potrzeby, termin oddania szkoły do użytku, już ostateczny, okaże się czczą obietnicą, a Wydział Oświaty będzie miał sporo kłopotu na początku roku szkolnego.

Osobny problem, który ujawnił się podczas budowy tej szkoły, to braki w dokumentacji typowej, według której szkoła powstaje. Dokumentacja nie uwzględnia takich istotnych w użytkowaniu pomieszczeń szczegółów jak wyposażenie w odpowiednie elementy sali gimnastycznej, pracowni fizycznej i chemicznej. Projekt nie uwzględniał także drzwi między kancelarią a pokojem kierownika, szaf wnękowych w kuchni, umywalni i pracowni robót ręcznych oraz podziału obszernej szatni dla poszczególnych klas. Wydział Oświaty dostrzegł wszystkie te uchybienia, a z kolei DIM wystąpił do „Miastoprojektu" o dopracowanie dokumentacji. „Miastoprojekt" nie stety odmówił wykonania zlecenia, tłumacząc się że w typowym projekcie nie wolno im nic zmieniać. Do tej pory Wydział Oświaty nie potrafi dogadać się z wykonawcą, co zrobić, aby wspólnym wysiłkiem poprawić mankamenty w dokumentacji. Z rozmowy przedstawiciela Wydziału Oświaty i DIM-u z kierownictwem budowy wynikało, że przy obopólnej dobrej woli można wbudować te szafy, zrobić drzwi i uniknąć w ten sposób późniejszych trudności. A swoją drogą autorzy tej typowej dokumentacji powinni dowiedzieć się o wszystkich „kantach" sprawiających tyle podczas budowy kłopotu.

Znacznie lepiej wygląda sytuacja przy budowie szkoły podstawowej przy ul. Kujawskiej, gdzie także wykonawcą jest KPB. A może tylko na razie, kiedy jeszcze budynek nie stanął pod dachem, a termin oddania do użytku dopiero za rok? Przed zimą ma być podobno zakończony tzw. stan surowy szkoły i uruchomiona kotłownia, aby można było wykańczać wnętrza nie czekając wiosny. Kierownikiem budowy jest inż. Groma, człowiek, podobno bardzo energiczny. Jest więc nadzieja, że i reszta robót przeprowadzona będzie sprawnie.

Przy ul. Kujawskiej buduje się szkołę odmienną od wszystkich dotychczasowych w Kielcach — posiada 18 izb lekcyjnych i 6 pracowni naukowych. Na uwagę władz miejskich zasługuje fakt, że ulica Kujawska w pobliżu szkoły jest niczym innym jak polną drogą, a w dodatku po drugiej jej stronie naprzeciw szkoły zlokalizowano poligon dla produkcji materiałów budowlanych na okoliczne spółdzielcze domy. Nie fortunny pomysł. Nie tylko dzieci będą narażone na niebezpieczeństwo z powodu wzmożonego ruchu pojazdów mechanicznych, ale i natarczywy hałas będzie przeszkadzał w szkolnych zajęciach. Na razie nie budzi także zastrzeżeń budowa szkoły przy ul. Częstochowskiej (taka jak przy ul. Gagarina).

(am)

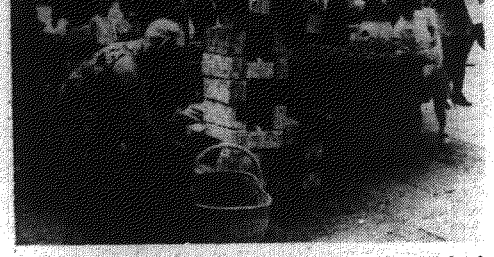

W dniu wczorajszym nie brakowało truskawek w Kielcach. Na zdjęciu: przy stoisku PSS na placu Obrońców Stalingradu mimo to tworzyła się kolejka po ten pierwszy, wiosenny owoc. fot. Z. Jonko

Kilka wcieleń oszusta — czyli naiwnych nie brakuje

Są tacy cwani oszuści, którzy powołując się na wpływowe znajomości obiecują załatwić przeróżne sprawy. Najczęściej uderzają oni w najczulszą stronę ludzkich bolączek; gwarantują przydział na nowe mieszkanie. Oczywiście taka sprawa musi kosztować. Ludzie to doskonale rozumieją i bez zmrużenia oka pozbywają się ostatnich oszczędności lub też zapożyczają się. Żyją nadzieją, cieszą się polepszeniem warunków. Czar pryska jednak szybko, gdy po iluś tam terminach otrzymania przydziału przepada również domniemany wpływowiec.

Podobną działalność i to na szeroką skalę prowadził Ryszard - Stanisław Jarząb, syn Władysława i Otylii z d. Tokarska, ur. w 1933 r., zam. w Kielcach przy ul. Wojska Polskiego 128, żonaty, ojciec 2 dzieci, z zawodu ślusarz, pracownik KZWM. R. Jarząb był już czterokrotnie karany, a m. in. za kradzież i również powoływanie się na znajomości.

Niedawno noga znów mu się podwinęła. Do Komendy Miasta MO wpłynęła skarga Zofii R., która poinformowała organa ścigające, że R. Jarząb powołując się na znajomość i wpływy w Wydziale Zatrudnienia i w Wydziale Spraw Lokalowych Prez. MRN obiecał jej załatwienie pracy i mieszkania. W zamian przyjął od kobiety 3,200 zł oraz zegarek „Delhana". Naiwna kobieta czekała, czekała na obiecanki, aż wreszcie zażądała zwrotu pieniędzy i zegarka. Jarząb jednak nie wywiązał się z tego zobowiązania, mimo iż udokumentował go na piśmie. W trakcie śledztwa ujawniono jeszcze kilka innych, podobnych przestępstw, których się dopuścił od 1963 r.

Otóż od Heleny R. wzamian za załatwienie pracy przyjął 300 zł, za to samo i takąż sumę wziął od Anieli K. Po kilkaset złotych wyłudził od Heleny R., Anny I., Jana S. za załatwienie przydziału mieszkań. 10 tys. zł zaś za nowe mieszkanie przyjął od małżeństwa Zofii i Jana H. Ale to nie koniec zarzucanych mu czynów. Dowiedziawszy się, że jego koledzy z pracy chcą uzyskać dyplomy mistrzowskie pobrał od nich pieniądze za załatwienie tej sprawy. Wacław L. dał mu 800 zł, a Zbigniew G. — 1.350 zł.

(W. Ł.)

Wypadki

W nocy ze środy na czwartek podczas pijackiej libacji został dotkliwie pobity 56-letni Roman Paluszko. Lekarz pogotowia stwierdził u niego ranę tłuczoną twarzy i pęknięcie żuchwy. Pobity został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego.

* ★ *

We wsi Łosienek koło Piekoszowa porażeniu prądem uległa 45-letnia Apolonia Kaszczycka.

Obyśmy mieli troskliwą opiekę...

Wczoraj większość mieszkańców naszego grodu spędziła dzień na zasłużonym, świątecznym wypoczynku. Nie wszyscy jednak mieli to szczęście, bo np. w Liceum Medycznym kontynuowane były... egzaminy dyplomowe przyszłych „białych sióstr".

28 abiturientek w białych czepkach na głowie już od środy mozoliło się nad skomplikowanymi pytaniami egzaminacyjnymi. W dniu wczorajszym, kiedy odwiedziliśmy liceum odbywał się egzamin z technik zabiegów pielęgniarskich w szkolnej sali ćwiczeń. Tym razem w łóżkach w charakterze pacjentek statystowały zdające abiturientki. Jedną z „chorych" — Mirkę Wronę poprosiliśmy o wrażenia — „Moje koleżanki bardzo dobrze mnie obsługiwały. Wszystkim chorym życzyłabym takiej opieki. A co będę robić po zdanym egzaminie? — rozpocznę pracę w jednym z kieleckich szpitali. Jestem bardzo zadowolona, że wybrałam właśnie ten zawód. Do łóżka zbliżają się następne dyplomantki — Marysia Maj i Jasia Krakowiak. W obliczu komisji będą musiały dokonać wzorowej toalety porannej chorego. Egzaminatorzy szczególną uwagę zwracają na właściwą organizację pracy przyszłej pielęgniarki podczas zabiegu. Chodzi bowiem o to, by choremu zapewnić minimalny wysiłek przy jednoczesnej oszczędności siły i czasu pielęgnującej „siostry".

Warto podkreślić, iż tegoroczne absolwentki Liceum Medycznego solidnie przygotowywały się do egzaminu praktycznego, odbywając m. in. przez cały bieżący rok szkolny dyżury w poszczególnych placówkach służby zdrowia w naszym województwie. Zresztą sam końcowy egzamin rozpoczęły właśnie siedmiogodzinnym dyżurem w szpitalu kieleckim, podczas którego m. in. w obecności lekarza dokładnie opisywały chorobę pacjenta, a także teoretyczny przebieg schorzenia oraz stosowane leczenie i rodzaj pielęgnacji.

Dziś i jutro egzamin teoretyczny — pytania z zakresu czterech działów pielęgniarstwa.

Na zakończenie pytamy przewodniczącą komisji dyr. Irenę Wołowską o opinię — „Z dotychczasowego przebiegu egzaminu zarówno praktycznego jak i teoretycznego jesteśmy zadowoleni. Najważniejsze, że atmosfera wśród zdających jest bardzo spokojna".

(Aga)

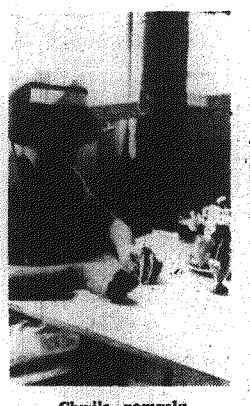

Chwila namysłu

NASZA POCZTA

Około 2 tygodnie temu otwarty został kiosk warzywno - owocowy w Zagnańsku. Ale po co, skoro nie można w nim nic właściwie kupić. Nie ma nowalijek, najwyżej raz w tygodniu RSOP przywozi tu sałatę rzadkiewkę lub truskawki. W ubiegłą sobotę byłam w tym kiosku trzy razy i nadaremnie. Mimo interwencji telefonicznej w dziale handlowym RSOP, co uczyniła sklepowa, towaru nie dostarczono. Zmuszeni więc jesteśmy kupować i przepłacać w prywatnym sklepie. Komu był ten kiosk potrzebny?

Stała czytelniczka z Zagnańska

Wczorajszy dzień był gorący. A do upalnego dnia dodać komisję egzaminacyjną, to można sobie wyobrazić, jak się dziewczęta czuły.

Chleb czerstwy w sprzedaży

Wiadomo, że niektórzy ze względów zdrowotnych, jadają tylko chleb czerstwy. Dlatego WZPH poleciło wprowadzić sprzedaż takowego w czterech kieleckich sklepach: przy ul. Sienkiewicza 11, Gagarina 5, Głowackiego 3 i Żelaznej 29. Na początek w stanie czerstwym sprzedawany będzie tylko chleb graski. A oto jego cena: bochenek 1-kilogramowy — 2,80 zł, bochenek 1,5-kilogramowy — 4,20 zł.

Dla wyjaśnienia podajemy, że chleb graski za czerstwy uważany jest po upływie 36 godzin od chwili jego wypieku. Może być sprzedawany chleb tylko czerstwiały w danym sklepie.

Notatnik kielecki

● Kolejnej wpłaty pieniędzy — 839 zł dla poparzonych w Wólce Kłuckiej dokonali funkcjonariusze KP MO. Przypominamy, że pieniądze należy wpłacać na konto PKPS, II OM NBP 504-9-694.

● Czytelnicy żalą się, że od kilku dni w sklepie Centrali Nasiennej brak nasion ogórków. Nie ma także mieszanki warzyw sztucznych poszukiwanych obecnie przez ogrodników.

● Na klatce schodowej przy ul. Sienkiewicza 9a została znaleziona portmonetka, w której znajdowała się pieczątka lekarska na nazwisko Andrzej Franczak. Zguba jest do odebrania w redakcji.

● Wiele osób, które służbowo muszą korzystać z taksówek informuje, nas, że taksówkarze nie wydają rachunków, bo pono nie posiadają druków. Wprawdzie obiecują dostarczyć je pod wskazany adres, ale słowa nie dotrzymują.

● Klub MPiK zawiadamia słuchaczy kursów języków obcych, że uroczyste zakończenie roku szkolnego odbędzie się 11 bm o godz. 18. Bardzo atrakcyjna część imprezowa z udziałem mgr. O. Chemickiego z Warszawy.

● Dziś nie będzie czynny Klub Łączności.

Wczorajsze weekendy

Kilka minut po godz. 10 na stadionie Klubu SHL rozpoczął się przegląd młodzieżowych zespołów artystycznych. Z najmłodszymi artystami przybyli rodzice i wychowawcy. Handel zaś w tym wypadku stanął na wysokości zadania, uruchamiając stoiska z lodami, napojami chłodzącymi, truskawkami i kanapkami. Wszyscy wykonawcy tańców i pieśni zasłużyli na duże brawa. M. in. bardzo udany był popis chóru z lic. przy ul. Słowackiego pięknie wyglądał staropolski polonez w wykonaniu uczniów ze szkoły nr 4, zachwycała wiązanka tańców świętokrzyskich i wielkopolskich, którą popisywała się młodzież ze szkoły nr 6. W sumie impreza bardzo udana.

Punktualnie o godz. 11 rozpoczęły się w Suchedniowie powiatowe uroczystości z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Na placu nowego ośrodka harcerskiego zebrała się nie tylko młodzież miejscowa. Przyjechały dziewczęta i chłopcy z Białogona, Checin, Jaworzni, Piekoszowa i innych miejscowości pow. kieleckiego. W uroczystości wzięli także udział harcerze — uczestnicy 3-dniowego rajdu, który wiódł szlakiem walk partyzanckich. Władze reprezentowali m. in. sekretarz KP PZPR — **Józef Modzelewski**, wiceprzewodniczący Prez. PRN — **Eugeniusz Zochowicz**, sekretarz ZO ZNP — **Ryszard Zieliński**, inspektor oświaty Prez. PRN — **Zygmunt Małecki** i komendant Chorągwi ZHP — **Stefan Iwaniak**. Odbyły się występy artystyczne i igrzyska harcerskie.

Na kieleckim zalewie odbyły się regaty żeglarskie. Rozpoczęła je defilada łodzi. Następnie licznie zgromadzeni widzowie oglądali wyścigi żaglówek. Wiatr sprzyjał zawodnikom. Zwyciężyli wychowankowie terenera inż. **Wiesława Panikowskiego — Sławomir Berczyński** przed **Jerzym Baranem**. Po zawodach bardzo dużo osób skorzystało z kajaków.

Otwarta wczoraj przez MPK zielona trasa z Kielc do Morawicy od razu zdobyła sobie zwolenników. Od rana do zmierzchu autobusy kursujące niemal bez przerwy przewiozły ponad 2 tys. mieszkańców Kielc. Wypoczywali oni w Bieleckich Młynach. Na miejscu były czynne stoiska MHM.

Św. Katarzynę podobnie jak Św. Krzyż prócz kielczan odwiedziło moc turystów z różnych stron kraju. Autokarami przyjechali mieszkańcy m. in. Warszawy, Łodzi, a nawet tak odległych miast, jak Poznania i Gdańska. Na trasach turystycznych zawiodło zaopatrzenie w truskawki.

(W. Ł.)

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 Dziennik i przegląd prasy. 8.15 Koncert polskiej muz. rozr. 8.40 „Dr Zabiński przed mikrofonem". 9.00 Dla klasy III — „Uciekajmy, idą chłopcy" słuch. 9.20 Maia Ork. Dęta. 9.40 Dla przedszkoli „Zabawy rytmiczne". 10.00 „Kalejdoskop kult." 10.20 „Rytm i piosenka". 11.00 Fel. muz. 11.20 A. Dworzak: Mozaika. 11.40 „Rodzice a dziecko". 12.00 Wiad. 12.10 Muz. lud. nar. radz. 12.25 „Roiniczy kwadrans". 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Dla klasy I i II „Dzieci słuchają muzyki". 13.20 Koncert solistów. 13.40 „Swojskie mel." 14.00 Publ. międzynar. 14.15 Mel. operetk. 15.00 Wiad. 15.05 Dla uczniów szkół średnich słuch. „W poszukiwaniu ładu wśród pierwiastków" 15.30 Pieśni kurpiowskie. 15.50 Radio-reklama. 16.00 — 19.00 „POPOŁUDNIE Z MŁODOŚCIĄ": 16.05 „Studio Rytm". „Baw się razem z nami" 16.30 „Radiostopem po kraju i świecie". 17.00 „Ewa i Księżyc" — „Masz kłopot — napisz do nas". 17.30 „Gość tygodnia". 17.55 Wiad. Dziennika. 18.00 „Koncert dnia". 18.45 Kurs jęz. ros. 19.00 Radio-reklama. 19.10 „Ze wsi i o wsi". 19.25 „Pięć minut o wychowaniu". 19.30 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik 20.20 Wiad. sport. 20.22 — 22.00 „WIECZÓR LITERACKO-MUZYCZNY": 20.22 „Parnasik". 21.00 Piosenki przedmieść Paryża. 21.15 Chwila poezji 21.16 „Impresje roz." 21.40 Ork. „Wilbur de Paris and his new „New Orleans Jazz". 22.00 Wiersze z Fest. Poezji w Łodzi. 22.20 „Wieczorne życzenia". 23.00 Dziennik (II wyd.). 23.10 Wiad. sport 23.15 „Nowości programu III" 24.00 Wiad. 0.05 — 3.00 Program nocny ze Szczecina, 0.55 Kalendarz Radiowy. 1.00, 2.00 i 2.55 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „To jest mój dom" 8.55 „Koncert dnia". 9.40 Z życia Zw. Radz 10.00 Wiad. 10.05 Koncert muz. oper. 10.50 „Urodziny" odc. pow. 11.10 „Nad Odrą". 11.25 „Mozaika mel. rozr." 12.05 „Z kraju i ze świata". 12.25 Polska muz. lud. 12.40 „Kultura pilnie poszukiwana". 13.00 „Z melodią i piosenką dookoła świata". 14.00 „Iwan Kozłowski — zawsze młody". 14.30 „List ze Śląska". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.12 Utwory fort. 15.30 Dla dzieci odc. pow. „Kapitan Tornado". 16.00 Wiad. 16.05 Fel. Red Społ. 16.15 Koncert muz. rozr. 16.40 Rep. literacki. 17.00 „W Warszawie i na Mazowszu". 17.10 „Warszawski Merkury". 17.30 „Głos Mazowsza". 17.50 Mel. na organach Hammonda 18.00 „Z dziejów muz. chóralnej". 18.20 „Na warszawskiej fali". 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności" 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i Akt. 19.30 Transm. koncertu symf. z sali Radiowego Domu Muz. im. G. Fitelberga w Katowicach 20.10 Dyskusja literacka (w przerwie koncertu). 21.10 „Z kraju i ze świata". Około 21.37 Wiad. sport. i spraw. dźwięk. z meczu tenis. o Puchar Davisa: Polska — Brazylia. 22.05 Teatr PR IV Fest. Przyjaźni. „Tu mówi Hackenberger" słuch. 22.55 Gra Zespół Instr. W. Kolankowskiego. 23.10 Muz. tan. 23.50 — 24.00 Ostat. wiad.

PROGRAM LOKALNY

17.00 Kielecki Dziennik Radiowy. 17.10 Muzyka i komunikaty. 17.15 „Koncepcje i realizacje" — magazyn pod red. R. Podlewskiego. 17.35 Radio-reklama. 17.45 Gra Zespół „Tajfuny". 17.55 „Muzyka jest dla nich światłem" — aud. M. Niziurskiego. 18.15 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca Zakładów Płytek Ceramicznych w Opocznie. 18.25 „Radiowy Klub Rolnika" — w oprac. Z. Wierciakowej.

TELEWIZJA

16.30 Program dnia. 16.35 Wiadomości Dziennika TV. 17.00 Informator handlowy. 17.10 Dla dzieci: „W Wojtusiowej izbie" — widowisko Janiny Porazińskiej. Adaptacja i reżyseria — Bohdan Radkowski, scenografia — Roman Ukleja i Krystyna Mielech. 17.30 Wszechnica TV — „Kiedy biblia blokowano kabel..." lub opowieści z myszką". 18.00 „Poligon" — wojskowy przegląd telewizyjny. 18.20 „Wielokropek" — tygodnik aktualności satyrycznych. 18.30 Reportaż z festiwalu filmów krótkometrażowych w Krakowie. 19.20 „Dobranoc". 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Pasja życia" — film fab. prod. USA dozw. od lat 16. 22.00 „10 minut recenzji". 22.10 Dziennik TV. 22.20 Z cyklu: „Profile kultury" — program pt. „Tropem plastyka".

Programy oświatowe.

16.23 i 20 lekcja języka angielskiego (z Łodzi).

Kara za cudze grzechy

Jan G. mieszkaniec Kielc był do października 1964 roku pracownikiem Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego i pracował w kombinacie „Nowiny". Gdy odchodził zgodnie z przepisami zapłacił w kasie magazynu za tzw. sorty 260 zł, (dysponuje odpowiednim dowodem). Jakież więc było jego zdziwienie gdy niemal rok później, a dokładnie 3 września 1965 r. otrzymał od głównego księgowego KPBP w Krakowie pismo mniej więcej następującej treści: Obywatel obciążony został kwotą 283 zł za pobrane z magazynu budowy „Nowiny" i nierozliczone sorty odzieżowe. Tu następuje wyliczenie — buty 254 zł, metr drewniany 13,50 zł, ręcznik 15,50 zł. Jeśli wpłata nie zostanie uregulowana do 10 września 1965 roku, sprawa powędruje na drogę postępowania sądowego.

Jan G. pojechał do kombinatu „Nowiny" wyjaśnić nieporozumienie. Kierownik magazynu uspokoił go, obiecując wysłać do Krakowa odpowiednie pismo. 13 października 1965 r. wybucha kolejna „bomba". Państwowe Biuro Notarialne przysłało Janowi G. nakaz zapłaty na rzecz KPBP w Krakowie 283 zł oraz 39 zł tytułem kosztów postępowania. Adresat czym prędzej pośpieszył do kombinatu w Nowinach. Interwencją zajął się tym razem zwierzchnik kierownika magazynu. Sporządzono odpowiednie pismo wyjaśniające dla dyrekcji KPBP. Tym razem jednak Jan G. zażądał zaświadczenia potwierdzającego wpłatę za sorty. Przedłożył je z kolei notariuszowi, który sprawę skwitował dość jasno. W porządku — oświadczył. Ale to nie był koniec kłopotów.

12 maja 1966 r. Jan G. znowu otrzymuje pismo, w którym „stoi" napisane, że „Zgodnie z nakazem zapłaty Państwowego Biura Notarialnego w Kielcach z dnia 13.X. 1965 r. powinien obywatel zapłacić zasądzone koszty sądowe w kwocie 80 zł oraz resztę pretensji 23 zł, razem 103 zł do 15.VI. 1966 r., gdyż po tym terminie skierujemy sprawę do komornika celem dokonania egzekucji. Pismo podpisał główny księgowy KPBP w Krakowie mgr Eugeniusz Rogóż.

Ofiara bezlitosnej machiny biurokracji zrezygnowała już z interwencji w kombinacie. To z pewnością nie dałoby już rezultatów. Jan G. przyszedł do redakcji, aby ujawnić skutki urzędowych zaniedbań. Wygląda bowiem na to, że nie kto inny, ale ktoś z pracowników magazynu w kombinacie „Nowiny" nie dopełnił jak należy swoich obowiązków i nie poinformował dostatecznie jasno swoich zwierzchników w Krakowie o rozliczeniach z byłym pracownikiem Janem G. Ale to wcale nie znaczy, iż za cudze przewinienia ma ponosić konsekwencje, niczemu nie winien w tym wypadku były pracownik. Czyżby główny księgowy KPBP, (Kraków, ul. Rydla 21) był innego zdania?

(am)

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu" RSW „Prasa", Kielce, Plac Obrońców Stalingradu 2. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Dziatosz, Jarosław Kołodziej (sekretarz redakcji), Andrzej Misiachowski, Marian Skarbek (red. nacz.), Karol Strug (kier. „Mag. Niedziel.") i Lech Winiarski (zast. red. nacz.). Adres Redakcji: Kielce, plac Obrońców Stalingradu 2. Telefony Redakcji: centrala 82-26, redaktor naczelny 24-80, zastępca redaktora naczelnego 72-55, sekretarz redakcji 25-47, dział „Magazyn Niedzielny" 47-25, dział miejski 42-45, ref. finansowy 24-82. Redaktor depeszowy i redakcja nocna 24-83. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 7 — tel. 27-36. Oddział w Ostrowcu ul. Czysta 10 — tel. 229. Oddział w Skarżysku, ul. Sikorskiego 18 pokój Nr 27, tel. 24-64. Uwaga — rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń, Kielce, Żeromskiego 5, tel. 48-59. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wielskiej w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2, tel. 60-44 i 60-45. G-2